Redakcja Tel. 138.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez zamówienia honorarjum uważane za darowane. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI Nr. 323

Łódź, środa 20 listopada 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.– Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.

Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68003.

Ras Seyum buszuje po górach.

Bunt przeciwko włoskim okupantom

WALKA WSZYSTKICH PRZECIWKO WSZYSTKIM.

WARSZAWA, 20.11 Niemało mają Włosi kłopotów z ilkwidacją dywersji rasa Sejuma, który usadowił się w Tembienie, a więc w swoich rodzinnych stronach, skąd trudno go wykurzyć. Włosi wysłali przeciwko niemu dwie silne grupy — jedną od wschodu pod dowództwem gen. Mariotti, a drugą od strony północnej, z okolic Hausienu. Oprócz tego niewątpliwie i gen. Maravigna wyśle im na północ jakąś kolumnę ekspedycyjną ku górnemu biegowi rzeki Takaze, celem zamknięcia Sejumowi drogi od południowego zachodu.

Na uganianiu się więc po górach za nieuchwytnymi partyzantami zejdzie Włochom jeszcze sporo czasu. Kto wie, czy nie przeciągnie się to aż do przyjazdu marsz. Badoglio. Może być, że i Jemu pozostanie tu jeszcze coś do roboty.

Naogół więc na froncie północnym nastąpił zastój w większych działaniach. Natomiast dużą aktywność zaczyna rozwijać włoskie lotnictwo. Liczne wiadomości podają fantastyczne wyniki rzekomych włoskich napadów lotniczych na skupiska abisyńskich wojowników na południe od Makalle, w rejonie Amba Aladżi. Ile jest w tem prawdy,

trudno narazie dociec.

Podobno Włosi liczą się z jakąś poważniejszą kontrakcją ze strony abisyńskiej. Stąd aktywność lotnictwa zarówno w celach prewencyjnych, jak i zwiadowczych.

LONDYN, 20.11. Do Londynu nadeszły z Addis Abeby wiadomości o wybuchu rewolty ludności w okupowanym przez wojska włoskie rejonie Enderta wpobliżu Makalle.

Przyczyną wybuchu rewolty były masowe rekwizycje bydła i zboża, dokonywane przez Włochów bez wynagrodzenia.

Rewolta przybrała groźne rozmiary i poczynała zataczać coraz szersze kręgi, wobec czego Włosi postanowili stłumić ją w sposób radykalny.

Kilka samolotów włoskich zjawiło się nad rejonem objętym rewoltą i zbombardowało zarówno miasteczko Endertę jak i wszystkie okoliczne wioski.

Liczba zabitych nie jest znana. Wiadomo natomiast, że zniszczeniu uległy nietylko prawie wszystkie domy i chaty, lecz także składy zboża, skutkiem czego ludność tamtejszą oczekuje niechybna klęska głodu.

Również w Adui wynikły rozruchy na tle rekwizycyj włoskich. Ludność obrzuca pojedyńczych żołnierzy włoskich kamieniami, a po wsiach

nawet morduje ich.

W jednej z wiosek powitano strzałami przybyłych tam dla przeprowadzenia rekwizycji żywności 5-ciu konnych faszystów. Dwu z nich zabito, natomiast trzem innym udało się uciec.

Wczoraj wysłano do „zbuntowanej" wioski ekspedycję karną.

Konsul angielski na froncie

ADDIS ABEBA, 20.11. Konsul angielski otrzymał pozwolenie rządu abisyńskiego na udanie się w towarzystwie attache wojskowego na front południowy do Dżidżiga.

Pierwszy most włoski w Abisynji.

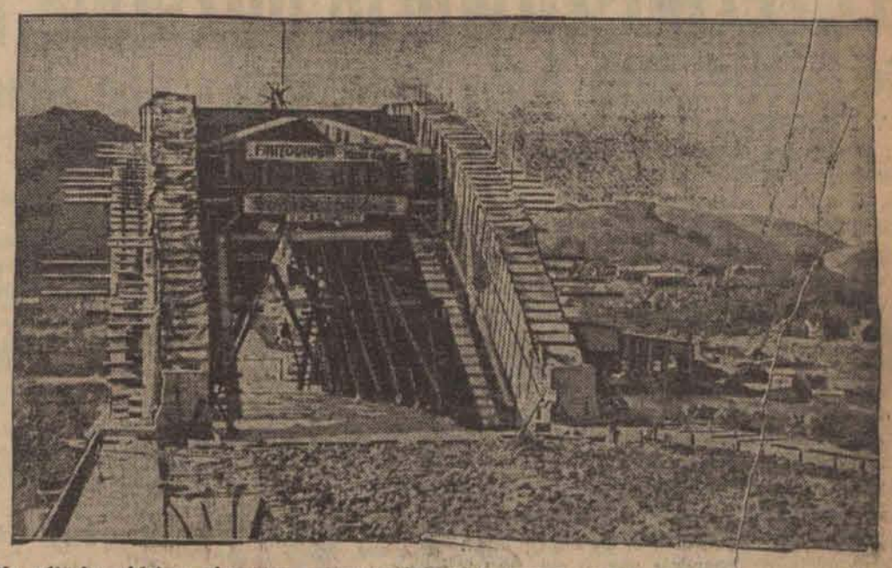

Na zdjęciu widzimy pierwszy masywny żela zo-betonowy most, zbudowany przez Włochów w Abisynji.

Bonifikata dla klientów warszawskiej elektrowni.

Warszawa, 20. 11. — Jeszcze na wiosnę min. Kilin zapowiedział wprowadzenie specjalnych rabatów dla tych abonentów, którzy w ciągu letnich miesięcy roku bieżącego zużyją więcej prądu, niż w tych samych miesiącach roku ubiegłego.

Specjalna premja udzielona będzie w postaci bonifikaty połowy rachunku za listopad.

Rachunki za ten okres zaczęto wystawiać. Jak można obliczyć z prowizorycznych narazie danych, około 65 tysięcy abonentów, t. j. około 40 procent ogólnej liczby abonentów, skorzysta z tego specjalnego rabatu, którego wartość wyniesie 220.000 zł.

Dzisiaj przesłuchanie oskarżonych w procesie o zabójstwo min. Pierackiego.

Pozycje w budżecie litewskim

dla terorystów O. U. N. w Polsce.

WARSZAWA, 20. 11. — Odczytywanie drugiej części aktu oskarżenia (podajemy na str. 2-ej) w procesie Ukraińców, oskarżonych o udział w zamachu na ś.p. ministra Pierackiego stanowiło wczoraj jedno pasmo rewelacyj, odsłaniających tajniki O. U. N.

Zostało przez akt oskarżenia ustalone to, co wykryło śledztwo, iż Litwa Kowieńska była dla Konowalca źródłem dotacyj pieniężnych i premjer Tubylis wraz z ministrem spraw zagranicznych Zauniusem otaczali opieką O. U. N., wstawiając do budżetu odpowiednie pozycje na jej zbrodniczą działalność.

Na ustalenia te pozwoliło archiwum wybitnego działacza O.U.N., Senyka, który

przebywając w Czechosłowacji,

czuł się bezpieczny i jako referent finansowy miał u siebie starannie zebrane wszystkie dokumenty. Dokumenty te biją również bezpośrednio w oskarżonych Banderę i Łebeda, a pośrednio i Hnatkiwską oraz innych podsądnych, bowiem w listach Konowalca do Senyka oraz w zanotowanych dyspozycjach pseudonimy oskarżonych powtarzają się przy najbardziej

zbrodniczych pomysłach.

Dzięki temu to archiwum zostało ustalone, iż Konowalec, działając za pieniądze Litwy Kowieńskiej, wydał rozkaz zamordowania śp. ministra Pierackiego.

Rozkaz zamordowania polskiego męża stanu, który znajdował zrozumienie w społeczeństwie ukraińskiem i był celowo działającym rzecznikiem porozumienia z tem społeczeństwem, miał na celu uniemożliwienie spokojnej wzajemnej współpracy z narodem ukraińskim, w obawie aby Konowalec i jego ludzie

nie stali się zbędnymi.

Odczytywanie aktu oskarżenia zajęło cały wczorajszy dzień rozpraw. Na akcie oskarżenia zakończono wczorajsze posiedzenie i dziś nastąpią wyjaśnienia oskarżonych.

Gdyby podsądni nadal nie chcieli mówić po polsku i nie udzielili w doskonale im znanym języku polskim wyjaśnień, prawdopodobnie zeznania ich będą

odczytane ze śledztwa.

Oskarżeni będą przesłuchiwani pojedyńczo pod nieobecność towarzyszy.

Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej odczytane zostaną z protokółu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich z osobna dana będzie możność złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10-ej.

Wielka kradzież cennych monet w pociągu pośpiesznym.

Berlin, 20,11. Z Frankfurtu n.m. donoszą: w pociągu pośpiesznym jadącym z Paryża do Frankfurtu dokonano znacznej kradzieży na szkodę jednego z podróżnych. Po rewizji celnej podróżny ów ułożył się do snu i właśnie w tym czasie na przestrzeni pomiędzy Saarbruecken i Muenster am Stein zniknęła z przedziału walizka, w której znajdowało się 800 sztuk starych cennych monet rosyjskich, łącznej wartości 150 tysięcy franków szwajcarskich. Skradziony zbiór należeć ma do najbardziej cennych kolekcyj prywatnych zawiera bowiem monety platynowe, złote, srebrne i miedziane, pochodzące z wieku 16 i 17.

Za schwytanie złodzieja towarzystwo ubezpieczeniowe wyznaczyło 500 funtów szterlingów nagrody.

Celny strzał do opryszka.

TRZY WŁAMANIA W ŁODZI.

Łódź, 20. 11. — Noc ubiegła upłynęła w Łodzi pod znakiem trzech włamań dokonanych w różnych punktach miasta. Około godz. 2 w nocy do składu win i wódek Józefa Marciniaka przy ulicy Sierakowskiego 46 włamali się jacyś osobnicy, którzy załadowali znajdujące się w sklepie wódki i słodycze, poczem rzucili się do ucieczki. Uciekających złoczyńców zauważyli przechodzący w tym czasie wywiadowcy policyni, którzy rzucili się w pościg za nimi. Kiedy na kilkakrotne wezwanie do zatrzymania się złoczyńcy kontynuowali dalej ucieczkę wywiadowcy zrobili użytek z broni. W rezultacie jeden z uciekających ugodzony kulą rewolwerową w piersi

upadł na ziemię.

Inni złoczyńcy zdołali jednak zbiec wraz z łupem. Rannym okazał się zawodowy złodziej niejaki 27-letni Józef Szkobel, zamieszkały przy ul. Szopena 4. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Szkobla do szpitala miejskiego w Radogoszczu, gdzie przy łóżku postrzelonego złodzieja wystawiono posterunek policyjny.

Pozostałych sprawców włamania poszukuje policja.

— Druga kradzież również około godziny 2 w nocy, miała miejsce w domu przy ul. Zawadzkiej 21, gdzie do restauracji dostało się dwóch złoczyńców. Rozbili oni szuflade w ladzie sklepowej, skąd zamierzali skraść pieniadze. Na szczęście właściciel lokalu bawił wraz z kilku znajomymi w pokoju przylegającym do lokalu restauracyjnego. Usłyszeli oni szmery i weszli do restauracji. Złoczyńcy usiłowali również zbiec, lecz zostali pochwyceni i dotkliwie poturbowani przez właściciela i jego znajomych. Złoczyńcami okazali się 21-letni Luzer Berkenwald, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 23 oraz 24-letni Symcha Szerycki, zamieszkały w Radomsku przy ul. Brzeźnickiej 11.

Wymienionym udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Zaalarmowana policja osadziła obu złodziei w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Trzecie wreszcie włamanie, również nieudane miało miejsce w domu przy ulicy 28 pułku Strzelców Kaniowskich 41. Dwu złodziei przez okno dostało się do mieszkania Heleny Nowackiej. Złodzieje domagali się od właścicielki mieszkania wydania pieniędzy. Napotkawszy na odmowę złodzieje poczęli plondrować mieszkania, lecz w tym czasie się przebudził się sublokator Nowackiej Aleksander Sifierski, który zaatakował złoczyńców. Ci poturbowali go jednak dotkliwie, poczem rzucili się na Nowacką. Niewiasta wszczęła alarm. Przy pomocy sąsiadów obu złoczyńców zatrzymano. Są to Tadeusz Stanger, zamieszkały przy ul. 28 p. Strz. Kaniowskich 33-35 oraz Władysław Sochacki, zamieszkały w Cygance pod Łodzią.

Obaj zatrzymani złodzieje osadzeni zostali w areszcie.

Dziewięć miljonów złotych straciło państwo na zakupie sfałszowanych obligacyj.

Warszawa 20.11. Niebywałe wielomiljonowe oszustwo na szkodę skarbu ujawniła władzom śledczym skarga Abrahama Drobnera, wniesiona do Państwowego Urzędu kontroli pożyczek.

Drobner zarzuca towarzystwu ubezpieczeniowemu „Feniks" w Krakowie oraz zależnym od niego towarzystwom „Anker" i „Przyszłość" w Warszawie, iż przemyciły do Polski bez wartościowych pożyczek wojennych austrjackich, za sumę 1,600,000,000 koron, dokonywując z niemi oszustwa.

Historja pożyczek tych jest następująca: Po odzyskaniu niepodległości rozpisano w Polsce pożyczkę wewnętrzną. Obywatele polscy, zamieszkali na terenie b. zaboru austrjackiego, musieli podczas wojny nabywać austrjackie pożyczki wojenne. Rząd polski, rozpisawszy wewnętrzną pożyczkę, zgodził się, aby była ona pokrywana w jednej trzeciej należności pożyczkami austrjackiemi.

Skorzystały z tego wówczas towarzystwa ubezpieczeń „Feniks" „Przyszłość" i „Anker" i przemyciły do Polski pożyczek wojennych austrjackich na sumę 1,600,000,000 koron austrjackich.

Wskutek oszukańczych manipulacyj bezwartościowe te pożyczki austrjackie skonwertowano na pożyczkę polską, przyczem wymienione towarzystwo ubezpieczeniowe pożyczki te lombardowały w 80 proc. ich nominalnej wartości, a następnie po zamienieniu pożyczek tych na obce waluty

wywoziły gotówkę zagranicę.

Straty poniesione przez Państwo Polskie na tych oszukańczych tranzakcjach Drobner ocenia w swej skardze conajmniej na dziewięć miljonów złotych.

Obligacje nie podlegające konwersji, — sprzedawno na wagę jako makulaturę do Belgji, gdzie kupiła je międzynarodowa banda aferzystów, którzy sfałszowali pieczęcie konsulatu i przewieźli te bezwartościowe papiery do Polski.

Papiery te zakupiono wówczas w Urzędzie Pożyczek Państwowych za olbrzymią sumę 5 miljonów zł.

Obligacje z fałszywemi pieczęciami przywieźli z Wiednia do Polski bracia Rotkopfowie i oni to byli głównymi inicjatorami tej afery.

—o:o—

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Dolar 5.30

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.32, w płaceniu 5.30 dolar złoty w żądaniu 9.02, w płaceniu 9.00 funt angielski w żądaniu 26.15, w płaceniu 26.10, rubel złoty w żądaniu 4,80, w płaceniu 4.75, marka niemiecka w żądaniu 1.60, w płaceniu 1.58 za 100 franków fr. w żądaniu 35.00.

Bank Polski w godzinach porannych kupował dolary po 5.29 funty angielskie po 26.04.

—:O:—

Zagadkowe skórki kupca.

KONFISKATA FUTEREK W ŁODZI.

WIELUŃ 20.11. Wieluńska Straż Graniczna wpadła na trop na większą skalę zakrojonej afery przemytniczej, na czele której stał znany żydowski kupiec Sender Sendrowicz zamieszk. w Wieluniu, ul. Kaliska 8.

Przytrzymany towar w postaci 200 skórek poch. niemieckiego zakwestjonowano, aż w trzech miejscach, a mianowicie w mieszkaniu Sendrowicza 40 skórek, w melinie przemytniczej u Nachy Gutfrajd przy ulicy św. Barbary 17 60 skórek. 100 skórek zaś na stacji kolejowej w Łodzi w chwili gdy syn Sendrowicza — Henryk, wysiadał z pociągu z drogocennym transportem, który miał zasilić jeden z łódzkich składów futer.

Najciekawszą bodaj stroną tej afery jest to że Sendrowicz — twierdzi że skórki te nabył legalnie na licytacji w Katowicach na co posiada deklaracje celne.

Dla wyjaśnienia podajemy, że rzeczywiście przed dwoma miesiącami na licytacji w Katowicach Sendrowicz nabył 210 skórek otrzymawszy na nie odpowiednie deklaracje Urzędu Celnego, na podstawie których, przeprowadzał prawdopodobnie rzekomo legalnie tę zyskowną operacje.

Skórki i deklarację narazie zakwestjonowano.

KINO-TEATR **MIRAŻ** ul. 11 LISTOPADA 16 (Konstantynowska)

Dziś premjera!

„SING-SING"

Najpotężniejsze arcydzieło świata

Litwa dawała pieniądze zamachowcom
a Czechosłowacja pozwala im się ukrywać
Rewelacje aktu oskarżenia w procesie zabójców min. Pierackiego.

WARSZAWA, 20.11 (Tel. wł.) — Wczoraj w dalszym ciągu trwała rozprawa przeciw sprawcom zabójstwa ministra Pierackiego. Rozprawę otworzył przewodniczący sędzia Posemkiewicz o godz. 10 m. 27. W dalszym ciągu odczytywano akt oskarżenia, którego streszczenie podajemy poniżej.

Wiceprezes Posemkiewicz oznajmił, że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych sąd przystąpi w środę. W związku z tem przewodniczący wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa że podczas składania wyjaśnień każdego z oskarżonych w danej sprawie obecność na sali pozostałych współobwinionych oddziaływałaby mogła krępująco na rzeczone wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 k. p. k. zarządzam, iżby na czas przesłuchiwania każdego spośród oskarżonych, pozostali współoskarżeni byli wydaleni z sali sądowej. Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i powrocie ich do sali sądowej w myśl par. 2 atr. 310 k. p. k. odczytane zostaną z protokółu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich zosobna dana będzie możność złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień". Środowa rozprawa rozpocznie się o godz. 10-ej.

WARSZAWA 20.11. Po ogłoszeniu decyzji przewodniczącego, że każdy z oskarżonych będzie przesłuchiwany oddzielnie podczas nieobecności na sali reszty oskarżonych, zaczęło się odczytywanie dalszego ciągu aktu oskarżenia.

(We wczorajszem sprawozdaniu opuszczono ustęp o współpracy Lebeda z Pawelicem, przywódcą chorwackiej „ustaszi" która przygotowała zabójstwo króla Aleksandra).

U. O. W. powstała w Małopolsce wschodniej w okresie rozstrzygających walk polsko bolszewickich. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z grona rozbitków dawnej armji ukraińskiej (galicyjskiej). Nawiązując do tradycji lat 1918 — 19 występowali oni z hasłem zbrojnego powstania. W tym celu miały być zorganizowane uzbrojone bojówki „Roje".

U. O. W. po raz pierwszy wystąpiła na widownię przez urządzenie zamachu na Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Zamachowcem był Stefan Fedak. W wyniku tego zamahcu był lekko postrzelony wojewoda lwowski, Grabowski. Wkrótce już dominujący wpływ w UOW osiąga świeżo przybyły do kraju pułk. Eug. Konowalec, b. dowódca strzelców siczowych na Ukrainie. Przez małżeństwo z siostrą zamachowca Fedaka wszedł on w bliski kontakt ze sferami nacjonalistycznemi, mimo niechęci ze strony Petrusewicza. W konsekwencji zostaje on komendantem UOW i stanowisko to piastuje do dnia dzisiejszego. W r. 1922 w związku z wyborami sejmowemi UOW „czynnie" popiera politykę abstynencji przy wyborach. W stosunku do opornych stosowany był teror. Zginął wówczas od kuli zamachowca Sydor Twerdochlib, zwolennik pozytywnego ustosunkowania się do państwa polskiego. Wkrótce potem Konowalec zagrożony aresztowaniem wyjeżdża zagranicę, gdzie też obiera siedlisko dla „Nacz. Kolegjum". W r. 1924 powstaje w Pradze organizacja Ukr. Nacj. Mołodi, a potem „Legja Ukr. Nacj.". Dwie te najważniejsze organizacje w 1927 r. utworzyły wspólną reprezentację p. n. „Sojuzu organizacji ukraińskich nacj." i wystąpiły z hasłem zwołania kongresu nacjonalistycznego.

Kongres taki odbył się w Wiedniu w lutym 1929 r. Zwyciężyła tam jednak koncepcja UWO i powołana do życia nowa organizacja p. n. „Org. Ukr. Nacj." stała się w istocie nowym i nader cennym instrumentem dla działaczy z OWU. Przedewszystkiem na czele nowej organizacji również stanął pułk. Konowalec. Tak samo z jego zwolenników rekrutowała się większość członków zarządu. Akt oskarżenia szczegółowo wylicza skład osobowy członków zarządu i władz organizacyjnych OUN w okresie poprzedzającym bezpośrednio zabójstwo min. Pierackiego. Jeśli chodzi o dział bojowy, to ten był ściśle uzależniony od gł. kom. UWO. Skład gł. kom. był następujący: komendant — E. Konowalec, sekr. — Martyniec, ref. bojowy — E. Senyk, kierown. wywiadu i kadry — Ryszard Jary wyszkolenie — R. Suszko, finansowy — Andrzej Fedyna, referat do spraw Bukowiny i Podkarpacia — Jarosław Barańowski. Organizacja zwróciła znaczną uwagę na obsadzenie również swych „ekspozytur" w stolicach różnych państw. Jak to wyraźnie stwierdza dochodzenie jak również dokumenty ujawnione w t. zw. „archiwum Senyka", znaczna część powyższych reprezentacji a w pierwszym rzędzie: kowieńska, berlińska, gdańska i praska, mają charakter „ekspozytur wywiadowczych". Działalność wszystkich powyższych władz zagranicznych OUN i UWO jest ściśle zakonspirowana nawet w stosunkach wzajemnych. Dla tego też są w użyciu szyfry oraz pseudonimy. Specjalne nazwy określała również siedziby ekspozytur zagranicznych. I tak nazywała się: Praga — Wołodiwka; Berlin — Kurpatiwka. Obersza: Genewa — Zennia: Kowno — Kazań, Leniwka; Bruksella — Stobariwka: Gdańsk — Mimoziwka: Sakiwka; Prystań: Rzym — Romka; Paryż—Dubiwka.

Na terytorjum „Ukrainy" kongres wiedeński postanowił zastosować podział na 10 krajów. W praktyce utworzono jednak tylko jeden kraj, obejmujący organizacje na ziemiach Polski. Kraj ten t. zw. „Baza" bądź „Z. U. Z." (ziemie zach. Ukrainy). W porównaniu z UWO, OUN rozszerzyło zasięg swego działania powołując w swe szeregi nawet najmłodszą młodzież. Dzieci w wieku 8 — 15 lat należą do t. zw. „Dorostów", następnie do 25 lat do „junactwa". Właściwym członkiem OUN można zostać po ukończeniu 21 lat. Warunek ten nie jest jednak ściśle przestrzegany. Po ukończeniu 25 lat członkowie OUN składają przysięgę bezwzględnego posłuszeństwa. Za zdradę przewidywana jest najwyższa kara, t. i. kara śmierci.

Na czele ZUZ [illegible] krajowy ma on przy sobie jako organ doradczy egze[illegible] mian. i odwoływany przez prez. OUN t. j. Konowalca. Członków krajowej egzekutywy mianuje i odwołuje — prowidnyk. [illegible] z egzekutywami okręgowemi, następnie idą prowidnycy [illegible] towe. Najniższą komórką organizacyjną jest „kółko", czyli „hurtok".

Cel OUN określony został w uchwałach kongresu z 1929 r. Celem tym jest utworzenie państwa Ukraińskiego na ziemiach należących obecnie do innych państw. Na podstawie literatury organizacyjnej wynika, że chodzi tu o Małopolskę wschodnią, Chełmszczyznę, Wołyń, Wielką Ukrainę aż po Kaukaz, Bukowinę, Besarabię i Podkarpacie. Najbardziej lapidarnie określa to hymn ukraińskich nacjonalistów w słowach:

Dla nas najwyższym prawem i nakazem
Zjednoczone Ukraińskie Państwo
Potężne jedno od Sanu po Kaukaz.

Akt oskarżenia cytuje liczne ustępy z publikacji organizacyjnych. Np. t. zw. „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty" poucza: „Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmował wrogów twego narodu". „Nie zawahasz się popełnić największego przestępstwa, jeśli tego będzie wymagało dobro sprawy". „Ukraiński Nacjonalist" pisze: „Nacjonalizm ukraiński nie liczy się z żadnemi ogólno-ludzkiemi przepisami solidarności, sprawiedliwości, miłości i humanitaryzmu". Literatura partyjna czci jako bohaterów narodowych pamięć bojowców, którzy zginęli przy dokonywaniu zamachów terorystycznych, bądź na mocy wyroków sądowych byli straceni.

Ze specjalną energją władze „OUN" prowadziły t. zw. „akcję antyszkolną". Zadaniem tej akcji jest: „wyrwanie wrogowi z rąk i zniszczenia tego wielkiego środka, jakim jest szkoła i wychowanie młodego pokolenia", jak również „uzbrojenie dziecięcych dusz w nienawiść do wszystkiego co wrogie".

OUN ma na swych usługach szereg wydawnictw w Polsce i zagranicą. Jeśli chodzi o zagranicę, to zasadą w akcji publicystycznej jest: „poniżanie Polski w oczach świata".

Skolei akt oskarżenia zajmuje się szczegółowo akcją terorystyczną, prowadzoną przez OUN i UWO.

Krwawym tym wystąpieniom wtóruje stale agitacja, głosząca hasło permanentnego wrzenia rewolucyjnego.

Organ UWO „Surma" wzywa Ukraińców, odbywających służbę wojskową, aby przy przysiędze ślubowali w duszy, że tego munduru i broni użyją w stosownej chwili przeciwko Polsce i że karabiny zwrócą przeciwko polskim oficerom. Co się tyczy oddziałów, w których niema Ukraińców — to propaganda poleca siać tam: „anarchję, komunizm, tołstojowstwo, pacyfizm i t. p., bo to osłabia ducha armji i niszczy jej zdolność bojową".

Przygotowywane też były plany założenia tajnej armji białoruskiej, mającej za zadanie podjąć w razie wojny w północno-wschodniej i środkowej Polsce akcję sabotażową. UON prowadziła również wyszkolenie bojowe swych członków, organizując ćwiczenia w terenie jak również organizując specjalne kursy przeszkoleniowe. Między innemi tego rodzaju kursy „łączności", zorganizowane były w Berlinie w sierpniu 1933 r.

Cała powyższa działalność organizacyjna i agitacyjna wymagała znaczniejszych wkładów finansowych. Jednem ze źródeł pożywniejszych, skąd czerpane były środki, stała się emigracja ukraińska w Ameryce, a zwłaszcza w St. Zjedn. A m. Północnej.

Mimo to UWO z trudnością zdołałaby utrzymać swój aparat administracyjny zagraniczny i kontynuować przestępną działalność w Polsce, gdyby nie pomoc udzielona jej przedewszystkiem przez rząd Rep. Litewskiej.

POMOC RZĄDU LITEWSKIEGO.

Akta znalezione u Senyka ujawniły bezsporny fakt, że w ciągu lat ubiegłych rząd litewski wspierał UOW., udzielając tej organizacji stałych subsydjów pieniężnych oraz przez wystawianie fałszywych paszportów, oraz gościnę u siebie w Kownie wydawnictwa „Surma".

W Kownie funkcjonowała ekspozytura wywiadowcza UWO. Na czele jej stał Osyp Rewjuk. Głównem jego zadaniem było zabieganie u władz litewskich o dotacje pieniężne dla organizacji i inkasowanie ich. Na podstawie uzyskanych dokumentów można ustalić iż rząd litewski wypłacał Rewjukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1500 — 2000 dol. nezdewaluowanych. Z sumy tej Rewjuk obracał na utrzymanie ekspozytury kowieńskiej i drukowanie „Surmy" około 200 dol. miesięcznie — resztę zaś przekazywał Konowalcowi. W ten sposób np. w ciągu r 1930 doszło do rąk Konowalca 6.476.63 dolarów.

Kwoty te jednak nie zadawalniały organizacji i były robione dalsze starania o specjalną zapomogę lub pożyczkę.

Akt oskarżenia szczegółowo omawia te fakty dostarczania przez władze litewskie fikcyjnych paszportów działaczom UON. Cała ta opieka nad ruchem ukraińskim roztaczana była za wiedzą i sprawą najwyższych czynników urzędowych litewskich. Zarówno Rewjuk, jak i Konowalec byli w bezpośrednich stosunkach z min. spraw zagr. lit. Ministrem w okresie od 1928 — 12.6. 1934 r. był dr. Zaunius. W końcu września 32 r. Konowalec skomunikował się z ministrem Zauniusem listownie za pośrednictwem poselstwa litewskiego w Zurichu. Umówiono spotkanie w Genewie, w czasie obrad Ligi Narodów. Spotkanie takie istotnie doszło do skutku, we wrześniu 1932 r. Pisał o tem spotkaniu Konowalca w liście do Senyka: „Właśnie wróciłem z rozmowy z p. Z. Rozmowa trwała prawie półtorej godziny. Była prowadzona w nadzwyczaj przyjemnym i szczerym tonie. Przekonałem się, iż stosunek p. Z. do nas jest nawskroś pozytywny i przychylny".

Z dalszego opisu wynika, że jednak minister Zaunius zdawał sobie sprawę, iż postępowanie to jest ryzykowne i może wywołać konsekwencje przykre dla Litwy. Tak więc, pisze Konowalec: „P. Z. mówił że Polacy na pewno śledzą za tą sprawą i mogą am[illegible] rządowi dostarczyć dowodów, iż w Kazaniu (Kownie) jest taki system, że dają paszporty ludziom, którzy wyjeżdżają do Ameryki prowadzić rewolucyjną robotę przeciwko Pols[illegible] i t[illegible] jeszcze przy pomocy obywateli polskich. Gdyby ta sprawa została przez Polaków [illegible] przed amerykańskim rządem, to wówczas w oczach Amerykan „kazańske" paszporty wogóle straciłyby na wartości i on wówczas nawet i dla samych „kazańców" nie mógłby otrzymać zaświadczeń na wyjazd".

Ostatecznie jednak wobec zapewnień Konowalca, min. Zaunius zadeklarował, iż „poleci wydawać paszporty [illegible] opatrzeć je jeszcze specjalnemi zaświadczeniami dziennikarskiemi".

W końcu rozmowy Konowalec „poruszył sprawę międzynarodowej polityki, a w szczególności wzajemnych stosunków kazańsko-kopulwskich (t. j. litewsko-niemieckie). Litewski mąż stanu pochwycił ten temat. Wywiązała się „bardzo długa i szczera rozmowa". Min. Zaunius, pisze Konowalec: „prosił nas, abyśmy w naszej propagandzie wpływali i nadal w kierunku łagodzenia tych stosunków". Zakończona tym akordem narada dała dla UWO dodatnie wyniki. Pieniądze i nadal były wypłacane, „Surma" w Kownie drukowana, zaś paszporty o nowio [illegible]

(Dokończenie na str. 4).

POCHMURNO.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, dnia 20 listopada. — Dziś o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta, 1 stopień powyżej zera. — (Najniższa temperatura w nocy 3 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 757,2 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Słabe wiatry zachodnie.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno, lecz względnie pogodnie. Miejscami możliwe opady.

Przy Przeziębieniu, Grypie, Kaszlu stosuje się znane ze swej dobroci zioła „POLANA". Nr. rej. 1349. Do nabycia w aptekach lub w wytwórni apteki Dr. Farm. Rembielińskiego w Łodzi, ul. Andrzeja 28. Cena pud. zł. 2.50.

ŻYCIE PABJANIC.

AUTOBUS WPADŁ NA KONIA.

Na ulicy Zamkowej wpobliżu ul. Zielonej autobus prywatny, kursujący na linii Łódź — Kalisz najechał całym rozpędem na zaprzągniętego do wozu konia, będącego własnością Dorożyńskiego Jana, zamieszkałego w Pabjanicach przy ul. Karola 23. Skutki najechania okazały się fatalne. Obok poważnych ran koń uległ złamaniu nogi, zaś sam wóz został rozbity. Na szczęście właściciel konia zdołał się ustrzec od skutków zderzenia.

Szoferowi autobusu spisano protokół.

Kiedyż nareszcie ustaną harce pojazdów mechanicznych po ulicach miasta, które w pojęciu szoferów uważane jest za większą wieś, gdzie można przejechać najwyżej kurę lub gęś? Zagrażające życiu pędzące z nadmierną szybkością auta muszą być powstrzymane wysokiemi karami administracyjnemi.

WÓDKA I NOŻE.

Patrolujący ulice policjant natknął się w pewnem miejscu na nietrzeźwego Żebrowskiego Jana, zamieszkałego przy ul. Krótkiej, który jak się okazało został pokłuty nożami przez niedawnych swoich współtowarzyszy libacji, przed którymi uciekał do domu. Rannego opatrzyło pogotowie lekarskie, zaś za zbiegłymi sprawcami zarządzono pościg.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Atak dwóch włoskich eskadr lotniczych wykonany nad doliną, położoną na południowy wschód od Makalle — był największym atakiem lotniczym od początku wojny.

Straty abisyńskie Włosi obliczają na 6,600 zabitych i rannych. Samoloty zrzuciły 6000 kg. bomb.

(—) W związku z nadesłaniem przez rząd Czechosłowacji do rządu polskiego noty w sprawie wypadków z Polakami na Śląsku Cieszyńskim, wczoraj min. Beck został przyjęty przez premiera Kościałkowskiego. Tematem rozmowy była sprawa odpowiedzi. Polska ma wyrazić zgodę na przekazanie sprawy mniejszości polskiej w czeskim Cieszynie komisji Ligi Nar.

(—) W lokalu Funduszu Pracy, mieszczącym się przy ul. Moniuszki 8 tel. 142-84 uruchomione zostało pośrednictwo dla młodocianych.

Dział ten zajmować się będzie rejestracją i dostarczaniem pracy dla chłopców i dziewcząt w wieku od 15 do 18 lat.

(—) Dzień wczorajszy w stolicy był nader burzliwy wskutek powtórzenia się poważnych zamieszek antyżydowskich na terenie wyższych uczelni. Młodzież narodowa przemocą wypędziła z sal wykładowych od działu uniwersytetu im. Marsz. Piłsudskiego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa studentów żydów. Doszło do poważnych awantur i bójek. Z Muzeum Przemysłu i Rolnictwa grupa studentów narodowców manifestowała przeciwko żydom na centralnych ulicach stolicy, przyczem lokal filji „IKC" został zdemolowany.

Tłum studentów usunął z sal wykładowych żydów w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkole Handlowej. Po ekscesach na wyższych uczelniach poszczególne grupy studentów dalej demonstrowały na ulicach, rozbijając szyby wystawowe w sklepach żydowskich. Silne patrole policji likwidowały zajścia.

W godzinach wieczornych na zarządzenie ministra oświaty prof. Chylińskiego odbyła się narada rektorów wyższych uczelni w wyniku której zawieszone zostały wykłady w Wyższej Szkole Handlowej, w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, pozatem dalej jest nieczynna Politechnika.

Przed wyższemi uczelniami warszawskiemi stoją samochody pancerne policji i motopompy wodne, celem niedopuszczenia do

W wyniku wczorajszych zajść aresztowano około 50 studentów, którzy już dziś w trybie przyśpieszonym będą odpowiadać przed sądem starościńskim za wywołane zajścia.

(—) W kołach politycznych rozeszła się sensacyjna pogłoska, że naskutek rokowań przeprowadzonych w Paryżu przez p. wiceministra Koca już w najbliższym czasie ma być wypłacona Polsce 2-ga transza francuskiej pożyczki kolejowej. (Jak wiadomo ogólna suma tej pożyczki wynosiła 1 miljard franków), dotychczas wypłacono 1-szą transze w wysokości 400 miljonów franków.

(—) Oskarżeni o zamach na króla i Barthou zapowiedzieli głodówkę za usunięcie z sali jednego z obrońców.

(—) Upadłość Widzewskiej Manufaktury ma być zakończona do maja 1936 r.

(—) Komisja nagrody pokojowej Nobla postanowiła w roku bieżącym nie przyznać nikomu tej nagrody.

(—) W ekspedycji towarowej w Poznaniu eksplodowała butla z tlenem. Czterech kolejarzy rannych.

(—) Prezydent inż. Głazek wystosował do generała Olszyny - Wilczyńskiego list pożegnalny w którym w imieniu Miejskiego Komitetu WF. i PW składa mu życzenia owocnej pracy na nowem stanowisku.

(—) Renty inwalidzkie i emerytury zostaną obniżone przeciętnie o 10 proc., prócz tego nastąpi rewizja obliczeń czasu służby zaborczej w ten sposób, że zamiast roku tej służby zaliczone będzie tylko 9 miesięcy.

DZIECKO W DOLE BIOLOGICZNYM.
Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

Łódź, dnia 20 listopada. — Wczoraj około godz. 8 wiecz. jakaś nieznana kobieta wrzuciła do dołu kloacznego przy ul. Łagiewnickiej 74 dziecko, poczem zbiegła zanim zdołano jej w tem przeszkodzić. Zawezwano niezwłocznie straż ogniową, która podrzutka wyciągnęła z nieczystości. Dziecko, około 2-tygodnjowy chłopiec żyło jeszcze. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł niemowlę do żłobka miejskiego. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

— W mieszkaniu własnem przy ul. Piotrkowskiej 52 został pobity przez rodzinę która w tym celu przyszła specjalnie, 52-letni Teofil Sołtysiak, dozorca wymienionego domu. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

— Na ul. Bednarskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 29-letnia Stefanja Kaczmarek, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala zapasowego przy Zbiorni Miejskiej. Przyczyną rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych w podwórzu przy ul. Janiny 4/6 zapaliły się komórki. Zawezwana straż ogniowa po godzinie pożar zlokalizowała. Komórki oraz znajdująca się przy nich szopa zostały zniszczone. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Rektor prof. Mikłaszewski nie został „poturbowany"

WARSZAWA, 20.11. W związku z zajściami w dn. 19 bm. na wyższych uczelniach warszawskich — otrzymaliśmy informacje bezpośrednio od rektora prof. Mikłaszewskiego, że młodzież akademicka Wyższej Szkoły Handlowej w stosunku do niego podczas interwencji była karna i posłuszna, nie tylko więc nie poturbowała go, ale całkowicie zastosowała się do jego rozkazów w sprawie przywrócenia porządku.

„CZARY" Dziś premjera wielkiego podwójnego programu!

I. Wielki film wielkiego reżysera **FRYDERYKA LANGA**

Człowiek jest grzeszny

Historja burzliwego życia i niezwykłej śmierci paryskiego apasza. W roli tytułowej najwspanialszy aktor francuski **CHARLES BOYER.** Role kobiece: **FLORELLE i MADELEINE OZERAY.**

II. Wspaniała operetka realizacji **Jerzego Wajta**

„SKANDAL"

W rolach głównych **Rudy Vallee i Alice Faye.** Pocz. o g. 4-ej.

Doktór **KLINGER** spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) **Andrzeja 2** tel. 132-28. przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Doktór L. BERMAN specjalista chorób wenerycznych skórnych seksualnych **Cegielniana 15.** telefon 149-07 od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. niedz. i święta od 9—1.

Dr. med. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. [illegible] 32. front. I piętro — Tel. 213-1[illegible] Przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Technik - dentystyczny **ADELA KROTOWSKA** b. długoletnia pracownica lekarza dentysty J. Kleszczelskiego, pracuje obecnie **Przejazd 36,** lewa oficyna, I piętro tel. 265-32.

Dr. med. **H. KLACZKOWA** położnictwo i choroby kobiece **Piotrkowska 99,** tel. 213-66, przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po po.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst.) tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej w. **Porada 3 złote.**

Dr. med. **S. KRYNSKA** Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) **Sienkiewicza 34,** Tel. 146-10 przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popol.

Dr. med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. **ZAWADZKA 6,** tel. 234-12. Przyjmuje od 8—12, 2—4 i 6—9, w niedziele i święta od 8—1 w południe.

Dr. med. Henryk Ziomkowski Spec. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. 6-go Sierpnia 2. telefon 118-33 przyjmuje od 9—12, 3—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Przychodnia Wenerologiczna leczenie chor. wenerycznych i skórnych **ZAWADZKA 1,** telef. 122-73 czynna od r. 8 do 9 wiecz. **Porada 3 zł.** Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **H. ROZANER** Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych. **Narutowicza 9,** fr. II piętro tel. 128-98 przyjmuje do 9—1 i od 5—9 wiecz

Lecznica prywatna **D-ra Z. RAKOWSKIEGO** dla chorych na uszy, nos i gardło przyjmuje chorych przychodzących i stałych. Piotrkowska 67. Tel. 137-81. od 9—2 i 5—8.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Lecz. chor. weneryczych, skórnych i seksualnych. Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz czynna od 9 rano do 9 wiecz. **PORADA 3 ZŁ.**

Doktór **SOŁOWIEJCZYK** specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Piotrkowska 99** Przyjmuje od 2 — 3, 5 — 6 i 8—9 wiecz.

Zaludnianie nowych obszarów.

RUCH W DOLINIE MATANUSKI.

NA ŻYZNYCH ZIEMIACH ALASKI.

Kiedy Stany Zjednoczone w dawnych czasach przeżywały okresy przesilenia gospodarczego, obserwowano zawsze charakterystyczne zjawisko. Ludność, cierpiącą pod obuchem kryzysu ogarniał potężny pęd i parli coraz dalej na zachód aby na rozległych nie wykorzystanych dotąd obszarach tworzyć sobie nową ojczyznę i nowy warsztat pracy. W ten sposób zaludniano zwolna i użyźniano coraz to nowe obszary o rozmiarach większych niż Polska.

Z długiemi kolumnami wozów ciągnęli pionierzy amerykańscy poprzez rozległe stepy i prerje, pełne Indjan i stad bawolich dalej poprzez dzikie góry Rocky Mountains i Sierry Nevada, aż wreszcie docierali do oceanu Spokojnego.

Obecnie, kiedy Stany Zjednoczone znowu przeżywają przesilenie, budzi się **dawny duch pionierski,** mimo że całe Stany są już wyzyskane.

Przypomniano sobie Alaskę rozległą krainę na dalekiej północy oddzieloną od Stanów przez Kanadę. W Alasce, obejmującej obszar 586 tysięcy mil kwadr., sto tysięcy mil kw. nadaje się na uprawę. Wprawdzie mieszkańcy tamtejsi muszą liczyć się z 20-godzinnemi nocami w miesiącach zimowych, za to latem tyleż godzin rozkoszować się mogą słońcem.

Kiedy ubiegłego lata amerykański minister handlu Roper zwiedzał Alaskę dojrzał w nim plan który obecnie poczęto realizować. U stóp samotnych, wiecznych śniegiem pokrytych olbrzymów górskich Alaski ma powstać żyzna kolonja, nowy 49-ty stan amerykański.

W stanach farmerskich Minnesota, Wisconsin i Michigan przeciętne temperatury zimowe odpowiadają mniej więcej temperaturom Alaski. W stanach tych znajduje się wielka ilość bezrobotnych, którzy coraz liczniej ciągną do miast, gdyż rolnictwo nie może dać utrzymania.

Aby zaradzić wzrostowi bezrobocia rząd waszyngtoński postanowił skierować bezrobotnych tych stanów do Alaski. Realizację tego planu przygotowano bardzo starannie i szczegółowo. Osadnicy wysyłani do Alaski otrzymują od rządu bezpłatne karty kolejowe i okrętowe na przejazd. Pozatem otrzymują od rządu cały ekwipunek i przez pięć lat będą zaopatrywani w żywność, odzież i narzędzia.

W okresie nieskrępowanego indywidualizmu amerykańskiego nikt się nie troszczył o osadników, lecz czasy zmieniły się także w Ameryce i dziś próby osadnicze w Alasce odbywają się pod

ścisłym nadzorem rządu.

Głównym ośrodkiem nowego obszaru osadniczego w Alasce jest dolina Matanuski, dokąd już kilka miesięcy temu wysłano kilka transportów bezrobotnych. Ci pierwsi osadnicy mieli przygotować teren dla dalszych transportów, pobudować szałasy i drogi. Przed kilku tygodniami zaś odeszły z San Francisco już dalsze transporty osadników.

Ziemia w tej części Alaski jest bardzo żyzna i nadaje się pod uprawę wszystkich zbóż północnej strefy. Ponieważ obecnie Alaska sprowadza rocznie za miljon dolarów żywności, osadnicy znajdą łatwo pojemny rynek zbytu dla swych pierwszych zbiorów.

Alaska liczy obecnie 60 tysięcy mieszkańców. Spodziewają się oni, że po realizacji planów osadniczych liczba ich w krótkim czasie się potroi, i że wówczas będą mogli przeprowadzić w Waszyngtonie swój postulat, aby z Alaski stworzyć 49-ty stan Stanów Zjednoczonych.

B.

Król grecki w Paryżu

W czasie swego krótkiego pobytu w Paryżu w przejeździe do Grecji, król Jerzy II złożył wieniec na grobie francuskiego nieznanego żołnierza.

Przed premjerą „Oszustów"...

Dezercja odtwórcy głównej roli.

Znanemu autorowi dramatycznemu Steve Passeur wydarzyła się w tych dniach niezwykła przygoda, z której jednak— dzięki swej odwadze — wyszedł zwycięsko, wygrywając podwójną bitwę.

W sobotę miała ujrzeć światło kinkietów na scenie jednego z teatrów paryskich jego ostatnia sztuka pt. „Oszuści". Około godz. 6 popołudniu dyrektor teatru otrzymał od odtwórcy głównej roli w nowej sztuce, znanego aktora dramatycznego Maurycego Langrenee list następującej treści:

„Przez całą noc nie zmrużyłem oka będąc niemym świadkiem walki toczącej się między obowiązkiem aktora dramatycznego— a korzyścią materjalną, jakiej spodziewam się od zawodu „gwiazdora" filmowego. Wkońcu — obowiązek uległ —a korzyści zwyciężyły... Czuję że kino to mój prawdziwy żywioł. Rób co uważasz, odwołaj premjerę aż do chwili kiedy inny aktor będzie mógł mnie zastąpić. Co do mnie— wyjeżdżam dziś do Hawru, gdzie wsiadam na okręt, którym popłynę do Hollywoodu".

Łatwo zrozumieć wzruszenie dyrektora, odwołać premjerę było wprost niemożliwością— teatr był wyprzedany, krytycy zaproszeni, prezydent republiki miał być obecny na przedstawieniu... Nie do pomyślenia było również, by inny aktor w paru godzinach nauczył się roli. Dyrektor przejrzał rozkład jazdy: pociąg do Hawru odjeżdżał o 6,50. Wskoczył do taksówki i zdążył jeszcze na dworcu ujrzeć aktora, wsiadającego do wagonu. Wszelkie próby zatrzymania go i nakłonienia do spełnienia obowiązku okazały się bezskuteczne. Zrozpaczony dyrektor udał się wówczas do autora sztuki, jedynej osoby, która mniej więcej znała na pamięć tekst roli i zaproponował mu, by dla ratowania sytuacji, zastąpił na ten wieczór p. Lagrenee.

Autor— bez głębszego zastanowienia się zgodził się przeczytał jeszcze parę razy rolę i przed podniesieniem kurtyny oznajmił osobiście publiczności, że wobec nieoczekiwanej dezercji głównego artysty sam obejmuje główną rolę.

Wszystko poszło gładko. Wejście autora-aktora na scenę witała publiczność rzęsistemi oklaskami i przedstawienie zakończyło się podwójnym sukcesem dla autora i nowoupieczonego aktora.

Następnego dnia jednak pierwszą czynnością Passeur'a była wizyta u swego adwokata, celem wytoczenia procesu panu Langrenee który swe nagłe powołanie kinowe będzie musiał słono opłacić...

—o0o—

ANTONI MARCZYŃSKI

NIEWOLNICA MAHARADŻY

96 POWIEŚĆ EGZOTYCZNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Zofja Halska poszukiwała w Indjach swego brata. W Kalkucie poznała oficera angielskiego Roberta Wilkinsa, z którym się zaręczyła. Przyjacielem Wilkinsa był Hindus Prakasz, którego wuj Bahadur był pretendentem do tronu Birmy. Tancerz Fred Prado, stojący na usługach obcego wywiadu, doprowadził swemi intrygami do wyjazdu Zofji z Kalkuty bez pożegnania z Wilkinsem, a wykorzystawszy fakt, że po śmierci brata znalazła się w położeniu bez wyjścia, poślubił ją. W istocie użył jej tylko jako przynęty dla Bahadura, któremu pozostawił ją jako zastaw za otrzymane drogocenne klejnoty, przeznaczone na zakup broni dla powstańców birmańskich przeciw Anglji. Prado klejnoty zdefraudował i został wielkim fabrykantem broni w Ameryce. Wilkins walczył w szeregach armji angielskiej na froncie francuskim.

* * *

Z polecenia Bahadura żołnierze pilnujący pod lasem czarownika mieli informować go jaknajdokładniej o przebiegu gonitwy, a zwłaszcza o jej końcowem stadjum. Wykonali ten rozkaz sumiernie, chociaż nieoczekiwany epilog walki z lampartem zupełnie nie odpowiadał intencji radży.

— Więc żyje mój syn? Mówcie! Żyje?

— Żyje.

— Nawet dźwiga się z ziemi.

— Ale nie pożyje długo. Żółty kot podarł go jak się patrzy.

— Zamilcz! Synu mój! — zawołał Thumba przejmująco. — Synuuu!

Na dźwięk tego głosu Turrut, który dotychczas klęczał, podniósł się ociężale. Wyglądał wprost strasznie. Od czoła aż po stopy ociekał krwią swoją i pokonanego zwierzęcia. Na piersiach zwisał mu strzęp skóry szeroki na dwie, dłonie podobnie okaleczone miał plecy, ramiona i nogi, a najgłębsze rany, na udach krwawiły nieustannie i obficie.

— Ojcze... cierpię... strasznie... cierpię... — zabełkotał.

Uszedł kilka kroków, zataczając się, jak pijany, runął na ziemię, powstał nad ludzkim wysiłkiem woli, znowu postąpił trzy, cztery kroki wciąż w kierunku dżungli, wreszcie osunął się na kolana i utknął na dobre.

Zosia nie mogła patrzeć na to dłużej.

— Dewadatto, — rzekła błagalnie, — jego nie można tak pozostawić!

— Słusznie, całkiem słusznie. — Bahadur potakiwał złowrogo. — Zaraz mu poślę lekarza... Hej zadmij w róg, niech puszczą drugiego lamparta!

— Co?! — Zosia zerwała się na równe nogi.

— Zdaje się, że mówiłem dość wyraźnie.

— Człowieku, czy ty się Boga nie boisz!

Bahadur przeszył ją karczącym wzrokiem, potem odwrócił głowę i powtórzył swój rozkaz. Gwardzista zadął w róg, co przy odległym wozie wywołało lekkie zamieszanie. Wreszcie łowczy domyślił się, że ma wypuścić drugiego lamparta, a ceglasty „Nadżit", który widział przebieg walki i z lubością węszył zapach rozlanej krwi, już dygotał z niecierpliwości.

— Nie dopuszczę do takiego okrucieństwa! — krzyknęła Zosia z rozpaczliwą energją. — Radżo, odwołaj rozkaz albo...

— Niestety, już za późno, miłosierna rani. — odparł Bahadur, — Spójrz.

Spojrzała. Niczem pocisk wyprysnął „Nadżit" z otwartej klatki i zaczął biec z tą oszałamiającą chyżością lampartów; potrzebował najwyżej dziesięciu sekund, by przebyć przestrzeń dzielącą wóz od klęczącego Turruta.

— Nic go już nie móc ocalić, — wybąkał sabwas Paza-Xieng.

— Zobaczymy!

Błyskawicznym ruchem Zosia porwała duży rewolwer, który Dewadatta położył przy sobie jeszcze wówczas, gdy „Giaro" daganiał skazańca. Stary sługa nie dowierzał snać tresurze i lękał się, by lampart nie popełnił fatalnej omyłki, to jest, by nie skręcił ku „trybunie"?

— Co to znaczy!

Bahadur odetchnął, gdyż w pierwszej chwili przemknęło mu przez myśl, że Zosia chce jemu palnąć w łeb; po białych można spodziewać się wszystkiego, ufff! Lecz nie. Zosia zdobywszy tak łatwo rewolwer, podbiegła do Turruta, zasłoniła go sobą i z bronią gotową do strzału czekała. Wszystko to odbyło się w ciągu sześciu, lub siedmiu sekund. Nikt z widzów nie ochłonął jeszcze z wrażenia kiedy padł strzał. Rozpędzony lampart „zahamował" aż się zakurzyło, stanął, jak wryty raczej ze zdumienia, niż ze strachu. Przez chwilę stał w miejscu, bijąc się po bokach długim, silnym ogonem, wreszcie ruszył dalej, ale już powoli, jak kot skradający się do igrających wróbli. Chciał podejść do miejsca skąd jednym, olbrzymim susem będzie można dosięgnąć zdobycz.

— Strzelajcie! — krzyknął Niszi, zwracając się do żołnierzy.

— Wara! Ja tu rozkazuję!

— Ależ wuju, ona...

— Sama chciała, więc..

— Nie!

Niszi zerwał się i z wydobytym mieczem pomknął w stronę tamtych dwojga, a za nim sabwas z swoim nieszkodliwym buzdyganem. Równocześnie Zosia pociągnęła za cyngiel. Chybiła znowu, lecz nieznany huk stropił lamparta, lub może kula gwizdnęła mu koło ucha dość że odskoczył wtył i skręcił; zamierzał z innej strony zaatakować Turruta którego krew swoim zapachem rozdymała mu nozdrza.

W obawie o życie siostrzeńca i „najmilszego gościa", Bahadur polecił dojeżdżaczom schwytać lamparta. Dokonali tego bez trudu, rzuciwszy mu strzęp mięsa antylopy. Tymczasem Turrut osunął się na ziemię, a jego gasnący wzrok objął Zosię dziękczynnem spojrzeniem.

— Rani... dobra... ja... zawsze...

Nie dokończył zdania, zemdlał z upływu krwi. Teraz Bahadur pozwolił łaskawie czarownikowi zabrać ciało syna.

— Ale żebym ich tu więcej nie spotkał! — dodał. — Dewadatto, weźmiesz czterech ludzi i dopilnujesz wykonania moich rozkazów.

Dopiero po zachodzie słońca Dewadatta powrócił do myśliwskiego obozu; był niezwykle zasępiony i z wyraźnem zniecierpliwieniem czekał na moment kiedy będą mogli pomówić w cztery oczy. Złe przynosił nowiny, a tu jak na złość sabwas nie mógł się nachwalić rani za jej dzisiejszy wyczyn.

— Taki żona ja by chcieć mieć, jak rani, — powtarzał w kółko, aż zirytowany tem Bahadur musiał mu przypomnieć, że rani jest jego małżonką.

— A ty, — zwrócił się do Zosi, — zato, coś uczyniła dzisiaj, nie zobaczysz Szamy... — urwał i dłuższą chwilę bawił się przerażeniem, jakie odmalowało się w oczach młodej matki, — nie zobaczysz jej... przez miesiąc.

— Kto to być Szama?

— Moja córka, — odparł radża z dumą.

— Jeśli ona być podobna do rani, to ja by ją woleć od Premlata.

— Ależ nasza córka liczy dopiero cztery lata.

— Nic to. Ja by poczekać jeszcze cztery i ja by mieć młoda żona, a Premlata już niebawem być stara baba.

Bahadur słuchając tych prostackoszczerych zwierzeń, zgrzytał zębami w bezsilnej wściekłości; miał niekłamaną ochotę zaaplikować! „najmilszemu gościowi" sto kijów w pięty oraz drugie tyle w pośladki, a tymczasem musiał uśmiechać się słodko, gdyż Paza-Xieng, chociaż miał dopiero trzydzieści lat, dzięki swoim zuchwałym wyprawom korsarskim, cieszył się wśród bitnych górali Shan większym mirem, niż którykolwiek inny sabwas, był więc wymarzonym mężem dla Premlaty.

Wtem „przyjemniaczek" zaczął ziewać od ucha do ucha. Niszi zabrał go więc na swój wóz, gdyż obydwaj woleli spać pod gołem niebem, Zosia wyszła do bocznej przegrody namiotu, gdzie zawieszono jej hamak i wreszcie Dewadatta mógł złożyć sprawozdanie swojemu władcy: Czarownik, choć ślepy, opatrzył synowi rany, niczem angielski hakim, poczem przeniesiono Turruta do chaty bartnika na skraju dżungli. I tam... (Dewadatta zwiesił głowę)... tam niewidomy Thumba rzucił najcięższą klątwę na...

— Na mnie, — wtrącił Bahadur z pogardliwym uśmiechem, — drwię sobie z tego. Wcześniej nie umrę niż mi pisane, a śmierci nie lękam się wcale.

— Lecz on przeklął całą rodzinę waszej królewskiej wysokości.

Zosia drgnęła za zasłoną i co prędzej zaczęła wmawiać w siebie że, skoro Szama-Roberta nie jest córką Bahadura nie dotyczy jej klątwa rzucona na całą jego rodzinę.

— Może — ciągnął dalej zaniepokojony Dewadatta, — dałoby się go przebłagać złotem? Thumba jest bardzo chciwy i....

— Nie! Nawet ziarnka złota ten oszust już nie otrzyma ode mnie. Mało wydoił? I nic! Ani nie zgładził białego złodzieja na odległość ani nie potrafił ściągnąć go do Czao-ping. Jego czary już nie działają zabiła je snać żądza złota, dlatego możemy śmiało spać, Thumba nic nam nie zrobi.

Do takiego przekonania radża doszedł oczywiście nie dzisiaj dopiero ale już dawniej, inaczej nie odważyłby się skazać na śmierć jedynego syna czarownika. A skazał go na okrutną śmierć bynajmniej nie za to, że młokos zlekceważył sobie jego zakaz powrotu do Czao-ping, za to wystarczyłaby chłosta. Karząc Turruta, Bahadur godził w Thumbę; jemu właśnie chciał odpłacić się za swoje niepowodzenie z Freddy'm Prada, którego w myślach już torturował z rozkoszą, a który zgotował mu taki zawód.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Władze zdrowia publicznego Komisarjatu Rządu zainteresowały się sprawą czystości we fryzjerniach. Zwrócono ostatnio uwagę iż tu i owdzie zdarzają się wypadki zarażenia t. zw. grzybkiem. Złośliwy ten liszaj przenoszony jest zwykle na twarz klienta w zakładzie fryzjerskim, o ile zakład ten nie jest prowadzony higjenicznie. Wysunięto myśl wprowadzenia przymusowej rejestracji każdego wypadku grzybka. Lekarz, do którego zgłasza się pacjent, miałby obowiązek zameldowania władzy o zaszłym wypadku i przedstawienia dokładnego zeznania pacjenta, stwierdzającego w jakim zakładzie fryzjerskim golił się ostatnio. Tylko w ten sposób uda się zlokalizować nagminne zjawisko i wytępić źródła powodujące te przykrą chorobę. Wprowadzenie przymusowej rejestracji nastąpić może w drodze rozporządzenia ministra opieki społecznej.

* * *

Przyjeżdżający do Warszawy podróżni nie znający np. adresu swych krewnych częstokroć narażeni byli na kłopotliwe czekanie do następnego dnia żeby móc dowiedzieć się o adresie w biurze adresowem na pl. Teatralnym, które zamyka się po godzinach urzędowych. Obecnie nastąpi w tej sytuacji zupełna zmiana, wprowadzająca b. pożyteczną inowację. Od 1 grudnia informacje adresowe udzielane będą na Dworcu Głównym przez Związek propagandy turystycznej m. st. Warszawy. Również informacje otrzymać będzie można telefonicznie od dyżurnych urzędników wydziału ewidencji ludności Zarządu Miejskiego.

* * *

Komisja notowań nabiału postanowiła notować cenę jaj świeżych w wysokości 11 gr. (dotychczas 10 gr.) Ser biały twarogowy notowany będzie 1 zł. (dotychczas 90 gr.) i litewski I gat. — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 20 gr.) i II gat. — 2 zł. 10 gr. (2 zł.) za kg.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego.

Zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa" zawierają roślinę o własnościach uspokajających: Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju), sprowadzają krzepiący, naturalny sen i stosują się w cierpieniach czynnościowych układu nerwowego. Ze względu na swe łagodne działanie (pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych) mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia, przez wszystkich bez różnicy wieku.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Krateczki

Reginka chce flirtować...

Tatunio — konserwatysta.

Już nie będzie więcej idjotów! To jest rozkoszna świadomość. Lekarzom udało się podobno, tak przynajmniej donosiły niektóre pisma, wynaleźć zastrzyk, leczący choroby umysłowe.

To jest zbyt piękne, aby było prawdziwe. Naprawdę nie będzie już matołów? Naprawdę przestaniemy się stykać, rozmawiać, pracować, robić interesy z głuptaskami, wałkoniami, kretynami czy innymi durniami?

Ale zastanówmy się, co się stanie ze światem, jeśli nie będzie już warjatów? Kto wie, czy nie okaże się, że za dużo mądrych, to także niedobrze? Bo kto wówczas na tych mądrych będzie pracował? Kto będzie mógł mieć wspaniałe samopoczucie mądrego człowieka śród stada baranów, jeśli wszyscy bez wyjątku będą mądrzy? Dzisiaj można powiedzieć naprzykład: praca wzbogaca... pracodawcę. Ale jak wszyscy będą mądrzy to wszyscy będą chcieli być pracodawcami. Kto wie, czy w przyszłości ludzie będą chcieli kandydować do Sejmu?

I, to jest bardzo ciekawe, co się stanie z ludźmi? Z rodzajem ludzkim? Przecież, jak nie będzie warjatów, to kto się będzie żenił?

Nie. Obawiam się, że jednak świat bez idjotów będzie niemożliwy. Ostatecznie, przyznam szczerze, że wprawdzie idjoci koledzy, idjoci-znajomi, idjoci-przyjaciele często nas denerwują, ale ostatecznie są potrzebni. Przecież ktoś musi służyć za narzędzie mądrzejszym. Przecież musi być ten głupi, aby pracował za mądrego, aby z wiedzą, czy bez swojej wiedzy spełniał jego wolę. Przecież znając umysłowość bliskich nam matołów, możemy zgóry obliczyć, jak oni postąpią, jak się zachowają w danych okolicznościach i odpowiednio do naszych obliczeń działamy. Ale kiedy wszyscy będą mądrzy, to nasz dotychczasowy atut — nasz rozsądek straci na wartości.

Gdyby na świecie byli sami tylko mądrzy ludzie, nastąpićby musiała więc taka sama katastrofa, jakaby nastąpiła, gdyby udało się rzeczywiście wytwarzać tanim kosztem i w dowolnych ilościach sztuczne złoto. Wtedy przecież wartość złota nie będzie większa od wartości żelaza czy blachy i cały porządek ekonomiczny świata weźmie w łeb. Podobnie stanie się, gdy będą sami mądrzy ludzie. Wówczas życiowy porządek świata weźmie w łeb, gdyż ostatecznie muszą być na świecie mądrzy i głupi aby ci mądrzy mogli mądrze żyć.

I jeszcze jedno niezmiernie doniosłe zagadnienie w związku z zastrzykami dla idjotów: a co się stanie z kobietami? Coprawda, jeśli o mnie chodzi, nigdy nie uwierzę, aby jakikolwiek zastrzyk, najgenjalniejszy nawet, mógł kobiecie przywrócić rozum, ale jednak... djabli wiedzą. Już wynaleziono tyle niesamowitych udoskonaleń, które w gruncie rzeczy utrudniły nam tylko życie, że może naprawdę nagle wszystkie kobiety będą mądre.

I... bardzo się wstydzę, jestem cały czerwonym ze wstydu, ale przyznajmy tak z ręką na sercu, czy zależy nam na tem, aby kobiety były mądre?

Mam wrażenie, że nie. Mądra kobieta nie da się uwieść. Chyba, że sama chce być uwiedzioną, ale nie o wszystkich dziewicach można to powiedzieć. I co wówczas my, mężczyźni zrobimy, jeśli mądre naraz kobiety powiedzą: bez ślubu, braciszku, niema mowy... albo ożenisz się, albo żyj w celibacie.

Nie! Nie!! Nie!!! Nie chcemy zastrzyków „umądrzających"! To nie jest interes. A jeżeli już koniecznie, to prosimy wysoki sejm o wyłączenie spod działania ustawy kobiet. Kobietom jest zupełnie dobrze z ich szczątkiem mózgowym, nam — w gruncie rzeczy — również więc poco?

Okazuje się, że świat nie jest znowu tak źle urządzony, jakby się to napozór wydawało. Od dzisiaj przestaje mnie denerwować najgłupszy ze znajomych, i największa nawet kretynka spośród kobiet. Niechaj sobie żyją w swej głupocie, na pożytek mądrym.

REGINA.

Tatunio Nuchem Leszczyński z ulicy Zgierskiej 181 jest to stary i bardzo porządny starozakonny, który posiada córkę Reginę, lat 21. Piękny to wiek dla dziewczęcia, więc Regina flirtowała wte i wewte, spacerowała po Piotrkowskie gas, a tatunia szlag trafiał ze zmartwienia. Wymyślał córce, groził, wreszcie 4 sierpnia wziął się tak energicznie do prawienia córce morałów, że Reginka zdenerwowała się i pobiła ojca. Tatunio poskarżył się sądowi.

Sąd Grodzki skazał Reginę Leszczyńską na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, potępiając jednak jednocześnie niewłaściwe postępowanie tatusia Nuchema.

Jerzy Krzecki.

Tylko zł. 2, 50 gr.

miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA"

z odnoszeniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres:

Żwirki 2 (Karola) lub tel. 102-28, lub Piotrkowska 11, tel. 102-29.

Przy odbiorze w administracji Żwirki 1 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

Skarga dyr. techn. Polskiego Radja

CIEKAWA SPRAWA O OSZUSTWO.

Z Katowic donoszą:

Sąd Grodzki w Katowicach wyznaczył na 10 grudnia br. ciekawą sprawę o oszczerstwo i zniewagę. W charakterze oskarżyciela prywatnego występuje b. dyrektor „Polskiego Radja" w Katowicach, komandor-porucznik w rezerwie, Jerzy Dyrna, natomiast na ławie oskarżonych zasiądzie ówczesny zarząd „Polskiego Radja" w Warszawie, w osobach pp. Chamca, Fudakowskiego i Karwickiego.

P. Jerzy Dyrna pracował do r. 1928 w ministerstwie, skąd ma pochlebne

świadectwa i odznaczenia.

Wreszcie na własną prośbę przeszedł jako komandor-porucznik w stan spoczynku i jako fachowiec objął stanowisko dyrektora technicznego „Polskiego Radja" w Katowicach.

Do maja 1934 r. pozostawał bez przerwy na tem stanowisku, aż wreszcie otrzymał pismo z zarządu „Polskiego Radia" w Warszawie, mocą którego został z miejsca zwolniony. Zarząd warszawski powoływał się przytem na to, że zwolnienie jego następuje na wyraźne żądanie ministra Poczt i Telegrafów, który zażądał jego zwolnienia z powołaniem się na art. 9 instrukcji, jako cudzoziemca. P. Dyrna zwrócił się wobec tego do ministra Kalińskiego z prośbą o wyjaśnienie i dowiedział się, że p. minister wogóle nie żądał zwolnienia p. Dyrny **z zajmowanego stanowiska.**

Od tego czasu zarząd „Polskiego Radja" w Warszawie przestał wogóle odpowiadać na pisma p. Dyrny. Wobec tego p. Dyrna zaskarżył zarząd o zniewagę i zniesławienie. Pozatem wytoczył p. Dyrna „Polskiemu Radju" proces cywilny o odszkodowanie, gdyż, jakkolwiek zgłaszał się na inne stanowiska fachowe, wszędzie kandydatura jego upadła, ponieważ uważano go za... cudzoziemca.

Proces ten budzi wielkie zainteresowanie i niewątpliwie wyjaśni faktyczny powód zwolnienia p. Dyrny.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 20 listopada wieczorem:

RASZYN.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Muzyka z płyt
16.00 Audycja dla dzieci — z Poznania
16.20 Recital śpiewaczy Zofji Massalskiej
16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja
17.00 Czy słuszne jest hasło — „Wszystko dla dziecka"?
17.20 Groteski muzyczne z Krakowa
17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego
18.00 Kwintet fortepianowy
18.30 Skrzynka ogólna
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Muzyka z płyt
19.00 Pogadanka rolnicza
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Reportaż aktualny
20.00 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazki z Polski współczesnej
21.00 XII audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849)
21.35 Kwadrans poetycki
21.50 Tajemnica sprzedawania—pogadanka
22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.30—23.45 „Sport w Polsce" — pogadanka w języku angielskim — wygłosi Jerzy Podoski

Łódź, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.30 Muzyka z płyt
18.30 Krytyczny szkic literacki: „Nagroda literacka m. Łodzi" — wygłosi red. Cz. Gumkowski
18.45 Polskie pieśni stylizowane z płyt
19.10 Program na dzień następny
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

CZWARTEK, dnia 21 listopada.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.34 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt

W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny
7.50 Program na dzień bieżący
7.55 Parę informacyj
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
12.00 Hejnał
12.03 Dziennik południowy
12.15 Audycja dla szkół
13.00 Recital śpiewaczy z Poznania
13.25 Chwilka gospodarstwa domowego
13.30 Przerwa
15.15 Wiadomości o eksporcie polskim
15.20 Przegląd giełdowy
15.30 Muzyka taneczna ze Lwowa
16.00 „Nos" — opowiadanie da dzieci, wygłosi Stary Doktór
16.15 Muzyka lekka z płyt
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Jak wieś żywi miasto?
17.15 Muzyka lekka w wykonaniu małej orkiestry P. R.
17.50 O reportażach Janty - Połczyńskiego
18.00 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro
18.30 Film, plastyka, architektura
18.40 Jak spędzić święto?
18.45 Muzyka z płyt
19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej
19.10 Program na dzień następny
19.20 Koncert reklamowy
19.35 Wiadomości sportowe lokalne
19.40 Wiadomości sportowe ogólne
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Polskie Radjo w r. 1900 —
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Samoobrona przeciwgazowo-lotnicza, pogadanka
21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska „Tukai" pg ballady A. Mickiewicza i A. E. Odyńca
21.35 „Nasze pieśni" w wykonaniu Heleny Lipowskiej
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

7.55 Parę informacyj
13.30 Koncert życzeń
15.12 Przegląd giełdowy łódzki
16.15 Audycja dla dzieci — z płyt
18.30 Doniosły wynalazek Proszyńskiego pogadanka filmowa, wypowie K. Ford
18.45 Recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej
19.35 Wiadomości sportowe łódzkie
23.05—23.30 Muzyka z płyt

DOKOŃCZENIE AKTU OSKARŻENIA

w procesie przeciwko zabójcom min. Pierackiego

Akt oskarżenia szczegółowo omawia podstawy finansowe organizacji, które w głównej mierze składały się z zapomóg, udzielanych przez rząd litewski i z dotacyj emigracji amerykańskiej. Pozatem były jednak i inne źródła. Archiwum Senyka nie odsłania jednak tych pozostałych źródeł, z których organizacja czerpała stały lub choćby dorywczy dopływ funduszów. Dziedzina ta utrzymywana była w wyjątkowej tajemnicy nawet w łonie samego „prowodu".

Miasto Gdańsk odgrywało znaczną rolę w ruchu organizacyj ukraińskich. U Senyka znaleziono instrukcje opracowane przez Fedyna, a dotyczące sposobu oraz miejsca przekraczania granicy wolnego miasta, jak również umożliwienia porozumiewania się na miejscu z „delegatem" Fedyna. Jedna z tych instrukcyj poleca omijać Tczew, gdzie, jak twierdzi, cała straż graniczna nastawiona jest na wyłapywanie „zbirów", tj. członków O. U. N. Intrukcja zaleca drogę przez Warszawę — Mławę — Działdowo i to koniecznie pociągiem osobowym z tem, że należy przejąść się następnie do pociągu idącego okrężną drogą do Gdyni, przez Laskowice i Kościerzynę, bądź też wysiadać w Tczewie i przekraczać pieszo granicę wolnego miasta. Wspomniana instrukcja przepisuje alternatywnie drugą trasę przez Kraków — Poznań — Bydgoszcz — Kościerzynę. Jeśli chodzi o Czechosłowację — to granicę przekraczano przeważnie nielegalnie, górami. Bywały jednak w użyciu i legitymacje Tow. Tatrzańskiego.

Jak się okazało, na pewien czas przed aresztowaniami z dnia 14 czerwca 1934 r. w Krakowie powołana została do życia specjalna ekspozytura O. U. N. Rekrutowała się ona spośród studentów narodowości ukraińskiej. Rolę kierowniczą sprawował tu Michał Kłymyszyn, student wydziału filozoficznego. Oprócz niego czynny był Jan Karpynec, student chemji. Przy rewizji dokonanej w dniu 14 czerwca u Karpyńca i Kłymyszyna wykryto u nich kompletne laboratorjum bombowe jak również szereg dowodów stwierdzających ich przynależność organizacyjną.

Skolei akt oskarżenia szeroko omawia wyniki rewizji, jak również przeprowadzoną ekspertyzę pirotechniczną i chemiczną wykrytego laboratorjum.

Następnie akt oskarżenia przytacza szczegółowo zeznania członków OUN. Jarosława Spolskiego i Jarosława Makaruszki, którzy są znanymi działaczami organizacyjnymi. Mówią oni szeroko o działalności oskarżonych w sprawie niniejszej oraz o działalności OUN., w szczególności o jej ustroju i kompetencji władz oraz co do szkolenia członków organizacji.

Szczegółowe ustalenia niniejszego śledztwa ujawniły działalność referatu bojowego we Lwowie z okresu od połowy r. 1933, tj. od kiedy w akcji terorytycznej wzięli udział oskarżeni Pidhajny, Myhal i Kaczmarski. Na polecenie Bandery Pidhajny objął kierownictwo jednego z oddziałów bojowych we Lwowie, Myhal zaś kierownictwo wywiadu bojowego przy tym oddziale. Ponadto obaj otrzymali polecenie skupywania na rzecz organizacji broni i amunicji. Pierwsze podjęte przez Pidhajnego i Myhala bojowe czynności pozostawały w związku z przygotowaniem zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie. Zamach ten, jak wiadomo, dokonany został w dniu 21 października 1933 r. 18-letni Mikołaj Łemyk zabił z rewolweru sekretarza konsulatu Majłowa i ranił woźnego Dżugaja. Stawiony przed sąd doraźny Łemyk wyjaśnił, że zamiarem jego było zabicie przedstawiciela władz ZSRR. i że działał na rozkaz UON.

W ramach akcji antysowieckiej, UON. prócz konsula zamierzała również zabić profesora Antoniego Kruszelnickiego, redaktora filosowieckiego czasopisma ukraińskiego „Nowe Szlaki" we Lwowie. Do zabójstwa tego nie doszło, gdyż Pidhajny rozkaz zabicia w ostatniej chwili odwołał, odkładając zabójstwo na później. Plany te spełzły ostatecznie na niczem, gdyż bojowiec, który miał to zadanie wykonać, został w związku ze sprawą Łemyka aresztowany, Kruszelnicki zaś przestał wydawać swoje pismo i wyemigrował do ZSRR.

Pidhajny i Myhal zeznali, że na wiosnę 1934 roku zaczęto obmyślać plany dokonania jakiegoś większego napadu rabunkowego, któryby zasilił fundusze organizacji. W grę wchodziły zamachy na kasjera remizy tramwajowej, na oficera płatniczego koszar artylerji, na inkasenta Banku Polskiego, na listonosza pieniężnego, a nawet był wysunięty projekt obrabowania dopółki z jakimś włamywaczem sklepu jubilerskiego. Były również w opracowaniu plany zbrojnych i co zgóry przypuszczano, krwawych napadów na kasę w Morszynie, na pociąg między Lwowem a Stryjem i na ambulans pieniężny kopalni koło Studnyka. Jednocześnie począwszy już od jesieni 1933 r. czyniono przygotowania do zabicia wojewody Józewskiego w Łucku. Zamierzenia te ujawnili w śledztwie Maluca i Pidhajny.

Śledztwo zebrało szereg danych, dotyczących działalności Łebeda, które w konekwencji posłużyły również do wyświetlenia genezy zabójstwa z dnia 15 czerwca. M. in. ujawniono udział Łebeda w przygotowaniu napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w dniu 30 listopada 1932 r. Napad ten dokonany został przez 10—11 uzbrojonych bojowców, którzy wtargnęli do biur urzędu pocztowego i urzędu skarbowego, zasypali strzałami personel i obecną w biurach publiczność, poczem zabrawszy z kasy pocztowej 3.232 zł. 15 gr. rzucili się do ucieczki. Od strzałów bojówki rannych zostało 8 osób, z których jedna nazajutrz zmarła, ponadto przed budynkiem znaleziono zwłoki 2 spośród napastników, członków OUN. W wyniku wszczętego pościgu ujęto natępnego dnia 1 grudnia 2-ch uczestników napadu Wasyla Biłasa i Dmytra Danyłyszyna, którzy w czasie ucieczki z Gródka zabili w drodze funkcjonarjusza P. P. i ranili ciężko 2-ch innych ścigających ich mężczyzn. Zbadani w owej sprawie oskarżeni Żurakowski i Maszczak, zeznali zgodnie, że w przygotowaniu napadu wziął udział nieznany im młody mężczyzna, którego już wówczas opisali uderzająco zgodnie z wyglądem Łebeda. Żurakowski kategorycznie rozpoznał Łebedę. Oskarżeni Pidhajny i Maluca również wskazali na udział Łebeda w przygotowaniu napadu. Według danych archiwum Senyka, Łebed wkrótce po napadzie gródeckim zbiegł do Czechosłowacji.

Przyjazd Łebeda do Pragi oraz jego rola „szefa sztabu" w napadzie z dnia 30 listopada 1932 r. pociągnęły za sobą doniosłe następstwa, które w prostej linji łączą się z zamachem na min. Pierackiego.

Sprawa miała przebieg następujący: napad rabunkowy w Gródku Jagiellońskim był wykonany naskutek polecenia Konowalca. Kiedy nadeszły wiadomości o napadzie i okazało się, że zamiast upatrzonych sum krociowych bojowcy zrabowali jedynie 3.232 zł. i 15 gr., z której to kwoty odebrano im jeszcze 900 zł. 72 gr. i na domiar, że napad okupiony był tak poważnemi dla OUN. stratami w ludziach, Konowalec z oburzeniem pisał do Senyka, że należy ustalić kto ponosi odpowiedzialność za wspomniany wypadek. Zgodnie z rozkazem Konowalca wszczęto śledztwo organizacyjne, które rozszerzono następnie na Łebeda. Zdaniem Konowalca Łebed uznany został za zdolnego do podjęcia zadania, któreby dało mu sposobność pełnego zrehabilitowania się wobec organizacji za „błędy" popełnione w sprawie Gródka. Zadaniem tym było urządzenie zamachu z dnia 15 czerwca 1934 r.

Dalszy bieg wypadków ujawniony jest bezpośredniemi ustaleniami śledztwa. Od dnia 6 września 1933 r. Łebed był, jak wiadomo, w Warszawie. Aresztowania przeprowadzone na jesieni 1933 r. wśród działaczy OUN. w Czechosłowacji, zahamowały zapewne na czas jakiś dalsze przygotowania do zamachu. W kwietniu 1934 r. Łebed z Berlina uprzedził Hnatkiwską o swym przyjeździe i wyznaczył jej kontakt bez wątpienia już w tym zamiarze, aby ją ze sobą wziąć do Warszawy.

Na podstawie powyższych ustaleń, sędzia śledczy postanowieniem z dnia 22 lipca 1935 r. rozesłał za Konowalcem, Senykiem i Jarym listy gończe.

Również rozesłane zostały listy gończe za Andrzejem Fedyną, Anną Czemeryńską i Jarosławem Baranowskim. Postępowanie sądowe w stosunku do wszystkich wyżej wymienionych 6 osób, jak również w stosunku do Grzegorza Maciejki, wobec ich nieujęcia, zostało zawieszone.

Organizacja ukraińskich nacjonalistów w swoich organach prasowych przyznała się do popełnienia omawianego zabójstwa. Akt oskarżenia przytacza w tem miejscu oświadczenia „Biuletynu krajowej egzekutywy OUN. na ZUZ".

Analogiczne deklaracje ogłosiły ukraińskie czasopisma amerykańskie.

Do aktu oskarżenia dołączony jest wykaz osób, które należy powołać na rozprawę główną: oskarżeni (w więzieniach w Warszawie), 144 świadków i 5 biegłych. Pozatem dołączone są inne dowody, opisane w protokółach ogłędzin.

o:O:o

SPORT.

PETEREK ANGAŻOWANY
przez francuski klub piłkarski.

Menager jednego z czołowych zawodowych klubów francuskich w czasie swego pobytu w Polsce zwrócił uwagę na Peterka środkowego napastnika Ruchu, którego wspomniany menager widział w grze na jednym z meczów.

Wyniki swych obserwacyj zreferował menager zarządowi swego klubu i ostatnio Peterek otrzymał nęcącą propozycję od drużyny francuskiej, która zaproponowała Peterkowi

2500 fr.

miesięcznej gaży i niezależnie od tego, 250 fr. za każdy wygrany mecz.

Turniej szachowy o tytuł mistrza Chojen
na rok 1935.

Staraniem Sekcji Szachowej Koła Młodzieży BBWR. Kom. Dz. Chojny została podjęta akcja spopularyzowania tej pięknej szlachetnej i nader interesującej gry, jaką jest walka na 64 polach, wśród młodzieży z terenu chojeńskiego.

W związku z powyższem z inicjatywy p. J. Kudanowskiego, kierownika Koła odbyło się posiedzenie Komisji Turniejowej w składzie pp. J. Kudanowski — przewodniczący M. Stankiewicz — sekretarz i J. Krzynowek na której omówiono cały szereg spraw dotyczących wykładów popularnych, rozgrywek, turniejów itp. W pierwszym rzędzie postanowiono urządzić turniej szachowy o mistrza dzielnicy Chojen z tem zastrzeżeniem, że w turnieju tym brać mogą udział wszyscy szachiści niezrzeszeni, t. zn. nie grający w klubach podlegających Okr. Zw. Szachowemu, a zamieszkali na terenie Chojen.

Zwracamy się więc tą drogą z apelem do wszystkich szachistów z terenu chojeńskiego, by w mającym się wkrótce odbyć turnieju nie zabrakło żadnego, a przynajmniej tych, których ta gra królewska interesuje.

Zaznaczamy iż wartości nagród dla zdobywców pierwszych sześciu miejsc uzależnione będą od ilości uczestników.

Rozgrywki prowadzone będą systemem turniejowym. Wpisowe 1 zł.

Zapisy przyjmuje do 30 listopada 1935 r. i wszelkich informacyj udziela Sekretariat Koła Młodzieży, ul. Szara 1, codziennie w godzinach wieczornych od 18—21-ej.

GOŚCIE Z TYROLU W KINIE „JAR".

W dniu 21 bm. przybywają do Łodzi goście z Tyrolu pełni humoru, tańca i pieśni i bawić będą bywalców kina „Jar" budząc zachwyt i zrozumiałą sensację.

Rewja pt. „Tyrol śpiewa i tańczy" to wiązanka przepięknych melodyj, dekoracyj i kostjumów. Na czele doborowego zespołu ulubieńców P. T. publiczności nowozaangażowany duet „Mary and Bobby" atrakcja stolic europejskich oraz Janusz Woljan autor, humorysta i tancerz. Pomimo olbrzymich kosztów programu ceny miejsc niepodwyższone. Całość uzupełnia przepiękny film pt. „Marie" z dawno niewidzianą gwiazdą ekranu Annabellą.

KAŻDY BEZ WYJĄTKU MOŻE POPRZEĆ.
Miesiąc likwidacji analfabetyzmu.

Dziesiątki tysięcy ofiarnych osób w całej Polsce prowadzi w myśl haseł „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu", indywidualne nauczanie wyszukanych przez siebie analfabetów. Dziesiątkom tysięcy ludzi pogrążonych dotychczas w zupełnej ciemnocie udostępniona będzie umiejętność czytania i te wszystkie dobrodziejstwa kultury, jakie z nią łącza się.

Ci wszyscy co podjęli się nauczania analfabetów dobrze zasłużą się państwu i kulturze narodowej. Wiele jednak osób nie może z uwagi na brak czasu podjąć się nauczania analfabetów. Osoby te mogą również przyczynić się do wielkiej akcji oświatowej, której widownią jest obecnie Polska — składając ofiarę pieniężną na tak zwany Fundusz Elementarzowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Akcja Miesiąca likwidacji analfabetyzmu wymaga rozrzucenia po całym kraju setek tysięcy elementarzy. Fundusz elementarzowy służyć ma temu zadaniu. Ponieważ koszt jednego elementarza, używanego w akcji Miesiąca likwidacji analfabetyzmu wynosi tylko 20 gr. — najdrobniejsze nawet ofiary przyczynią się do powodzenia akcji walki z analfabetyzmem.

Ofiary na fundusz elementarzowy wypłacać należy na konto Polskiej Macierzy Szkolnej w PKO. Nr. 583.

KOMUNIKAT
WAGONS-LITS | COOK.
Piotrkowska 68, tel. 170-77 170-70

Do Ziemi Swiętej
Przejazdy indywidualne okrętami „Polonia", „Kościuszko"

Bilety na Lux-Torpedę do WARSZAWY po cenie nominalnej

Bilety Lotnicze „Lot" i „AirFrance"

Ulgowe bilety do Paryża i Brukseli

Karty okrętowe do Stanów Zjednoczonych

Miejsca sypialne we wszystkich kierunkach

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych i skórnych
FRANCISZKAŃSKA 8, tel. 179-89
Przyjmuje od 8—II i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 10—12. pp.

POSZUKUJE handel win i wódek natychmiast. Of. pod „Dobrze prosperujący".

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie powlekanie miedzią wykonuje pierwszorzędnie firma Famak, właść. E. i E. Kummer Łódź, Wigury 7 (Pusta). Tel. 150-72.

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur Stosujcie zioła CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa, Nowy Świat nr. 6, w aptekach i drogerjach.

Sport w kilku słowach.

Międzyszkolne rozgrywki hokejowe szkół średnich w Łodzi dojdą w zbliżającym się sezonie do skutku. Odbywać się one będą przy pomocy technicznej ŁOZHL. Wprowadzenie międzyszkolnych rozgrywek hokejowych będzie miało ogromne znaczenie dla rozwoju i podniesienia poziomu hokeja w naszem mieście.

Czołowy hokeista łódzki Linka z ŁKS-u będzie w tym sezonie ponownie czynny w barwach swego macierzystego klubu, gdyż po ukończeniu studjów we Francji wrócił do Łodzi.

Mistrzostwa hokejowe w Łodzi będą odbywać się w sezonie 1935-36 r. w dwóch rundach t. zn. że wszystkie kluby rozegrają ze sobą po dwa mecze. W klasie A będą w tym roku rozgrywać mistrzostwo okręgu tylko trzy kluby: ŁKS, Union Touring i SKS zaś termin zgłoszeń do mistrzostw klasy B zostanie ogłoszony przez ŁOZHL do 5 grudnia. Przypomnieć należy, że w roku ubiegłym mistrzostwa odbyły się tylko w jednej rundzie. Mistrzostwa hokejowe Polski w tym roku ze względu na Olimpjadę nie odbędą się.

W najbliższym sezonie zimowym w celu podniesienia poziomu łyżwiarstwa w naszem mieście Urząd Wychowania Fizycznego zorganizuje w grudniu i lutym kursy dla instruktorów łyżwiarskich.

O wspaniałym rozwoju sportu pływackiego wśród młodzieży szkół średnich w Łodzi świadczy fakt, że liczba zgłoszeń do zawodów organizowanych w basenie YMCA przez Towarzystwo Nauczycieli Wychowania Fizycznego przekroczyła już 300 zgłoszeń, co jest rekordem nietylko łódzkim, lecz i polskim. Ogółem dotychczas zgłoszono 303 osoby w tem 48 dziewcząt Ze względu na tak wielką liczbę startujących, już jutro od godz. 9-ej rano odbywać się będą w basenie YMCA eliminacje dla chłopców, zaś w piątek od godz. 10-ej rano eliminacje dla dziewcząt. Zawody młodzieży szkolnej odbędą się o nagrody ufundowane przez kuratora szkolnego warszawskiego, prezydenta m. Łodzi płk. Głazka oraz wizytatorki szkolnej Wilczyńskiej.

Na 1 grudnia przyjedzie do Pabjanic kombinowana drużyna zapaśników warszawskich, która rozegra mecz towarzyski w zapasach z zespołem Kruschendera. Jak się dowiadujemy Kruschender, który zadebiutuje sezon w nadchodzącą niedzielę meczem o mistrzostwo drużynowe okręgu z łódzkim Sokołem, zmontował następujący skład swojej drużyny (od wagi koguciej do ciężkiej): Falecki, Rażniewski, Wnuk, Pusz, Zylberbaum, Fiedler i Lipczyński.

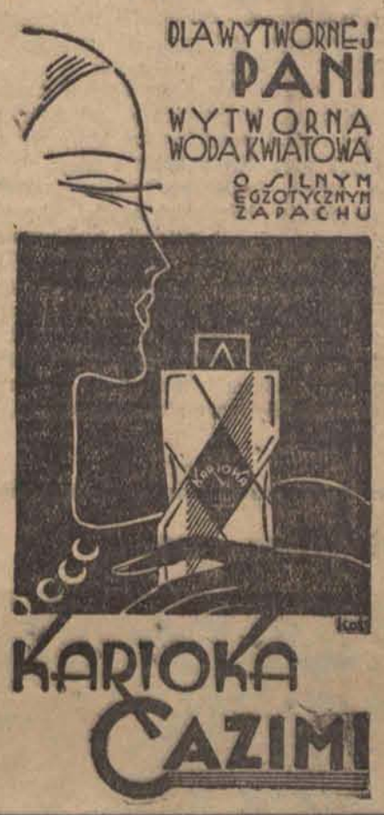

„WIECZÓR ROZMAITOŚCI".

W najbliższą sobotę, tj. dn. 23 bm. o g. 20-ej Polska YMCA urządza w swym nowym gmachu ciekawy wieczór rozmaitości.

Na program złożą się: śpiew, deklamacje, monologi i muzyka.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Wejście od ul. Moniuszki 4a.

CZY PANI MA CHWILKĘ CZASU?

Jeżeli tak, to proszę koniecznie zajść do firmy „Persil" przy ul. Zgierskiej 31 gdzie odbywają się bezpłatne pokazy prania Persilem. Rzecz naprawdę pouczająca — to każdy musi przyznać! Od prania w zimnym roztworze poczynając aż do gotowej uprasowanej sztuki bielizny widać wszystkie zabiegi z któremi każdy posiadający zwykłą i najdelikatniejszą bieliznę, winien się zapoznać.

Kto zaś raz pozna zasady dokładnego prania Persilem, ten jest bogatszy w bieliznę oszczędza czas i pieniądze.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Każdy człowiek...
Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Musisz być moją!
Adria — Kryzys skończony
Casino Nie odchodź ode mnie.
Corso — 1) Człowiek, który sprzedał głowę; 2) Nocne życie bogów
Czary — 1) Człowiek jest grzeszny; — 2) Skandal
Dom Ludowy — Amok
Europa — Bosambo
Grand - Kino — Anna Karenina
JAR — na scenie: Ja umiem kochać; na ekranie: Hotel studentów
Metro — Kryzys skończony
Miraż — Sing - Sing
Przedwiośnie — Mała mateczka
Palace — Epizod
Rakieta — Miłostki
Rialto — Sen nocy letniej
Sztuka — Kobieta jest djabłem
Zachęta — 1) Gra zmysłów; 2) Sztuka życia

WYSTAWY.

Piotrkowska 150 — Wystawa obrazów bułgarskich.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa cytrynowa z ryżem, pieczeń wołowa z makaronem włoskim, budyń.

WINSZUJEMY

Jutro: Marji
Wschód słońca 7.03
Zachód słońca 15.41
Długość dnia 8,38
Ubyło dnia 8,11
Tydzień 47.

POTRZEBNY chłopiec z kaucją natychmiast. Wiadomość w administracji „Echa".

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.20, listopad 11.90, grudzień 11.80—81, styczeń 11.73

LIVERPOOL: loco 6.73, listopad 6.50, grudzień 6.46, styczeń 6.43

BREMA: loco 14.43, grudzień 13.75, styczeń 13.61, marzec 13.54

Waluty, dewizy i akcje

Wahania kursów dewiz.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

Zmienne usposobienie dla papierów państwowych.

Obroty papierami państwowemi były średnie, nastrój panował niejednolity.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

Budowlana 39.85, Dolarowa 52.25, Konwers. 66.00, Kolejowa 54.00, Stabiliz. 62.50, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% L.Z. BGK 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. BGK 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 2—3 em. 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 1 em. 94.00, 5½% L. Z. i Obl. Kom. wszystkich emisyj 81.00, Ziemskie w Warszawie 5 serji 43.00, m. Warszawy 1933 r. 49.63, m. Łodzi 33 r. 45.75, m. Siedlec 33 r. 35.00 Obl. Bud. BGK 1 em. 1927 r. 93.00

Słabsza tendencja dla akcyj.

Zebranie giełdy akcyjnej było dość ruchliwe, przemotem notowań oficjalnych było pięć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 94.75, Węgiel 14.50, Modrzejów 4.20, Ostrowiec serja B 18.50, Starachowice 31.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20. 11.—Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Notowania bez zmian. Ogólny obrót wyniósł 2027 tonn, w tem żyta 286 tonn. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 20. 11. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto — nienotowane.

Ceny orientacyjne: żyto 12.25 — 12.50, pszenica 17.50 — 17.75, mąka żytnia wyciągowa I gat. 0-30% 20.25 — 21.00, mąka pszenna I gat. lit. A 0-20% 30.75 — 32.50

KOMUNIKAT
Polskiego Biura Podróży „ORBIS"
w Łodzi, Piotrkowska 65.

Ulgowe przejazdy do Paryża i Brukseli w środy i soboty.

Bilety ulgowe na koleje zagraniczne

KARTY OKRĘTOWE i Bilety LOTNICZE

Bilety do wagonów sypialnych

Wycieczki lotnicze do Berlina, Sofji, Bukaresztu w poniedziałki i środy

Wyjazdy do Z. S. R. R.

Raid Narciarski wzdłuż KARPAT od 19—29 lutego 1936 r. — Cena zł. 175— obejmuje wszystkie świadczenia w czasie trwania raidu

Wycieczka do RYGI od 29. XI do 2 XII br. — 3 dniowy z całkowitem utrzymaniem i przejazdem zł. 49— Zapisy tylko do dnia 22 bm

Informacje i zapisy w P. B. P. „ORBIS" oddz. w Łodzi

BAR BRISTOL Piotrkowska 257 trzy domy przed Katedrą poleca znakomite gorące zakąski z kuchni gazowej na bufecie porcja 50 gr. jakoteż obiady z 3 dań 1 złoty.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 34-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W czwartym dniu ciągnienia loterji, wygrane padły na następujące numery:

I-sze CIĄGNIENIE

100 000 — 84272 122914
10,000 — 86106 110259
5,000 — 54677 158358 152084
2,000 — 115867 136094 170052
1,000 — 95278 107595 137899
500 — 3574 18919 31552 47531 47551 71108 74880 88976 106850 146206 152532 165139
400 — 22453 48619 75692 86515 92402 119754 132257 151149
250 — 17511 30286 33249 40106 41892 46323 64898 63751 67709 71485 71485 103478 126729 127969 139390 140736 155763 157213 160344 163967 177583 182290
200 — 5534 18658 13427 15275 20514 22331 24141 31163 31477 37231 46653 58944 54802 61351 61800 63524 68171 70525 72670 90431 93045 98130 103914 111396 124842 124861 124785 125340 130751 131472 137540 146720 147989 158185 160606 170459 179339 180702 183185 185089

STAWKI.

[illegible]

126008 616 842 6012757 67 301 687 808 9 25 960128053 212 324 36 452 651 972 129104 66 235.

130081 846 81 131089 315 457 627 759 835 132043 21 224 539 62 133254 70 77 306 76 480 609 825 58 134016 423 135244 530 856 136009 183 249 900 62 137158 783 138479 503 61 86 651 751 805 906 139139 287 328 585 88 63 794 826 946.

140198 200 50 641 782 838 51 923 141131 420 71 613 142056 61 685 784 987 1431991 326 515 934 144121 278 553 57 715 802 978 145056 220 92 513 621 838 146105 66 270 485 704 31 909 147209 529 744 148028 332 400 15 820 82 149007 237 688 740 896

150065 79 220 53 71 89 91 351 791 864 809 933 151052 232 532 152202 358 853 936 153015 101 02 371 86 92 422 586 620 83 937 99 154055 330 92 434 762 834 906 36 89 155553 156044 74 125 62 319 35 82403 800 821 338 157044 401 515 777 801 24 920 158006 202 510 762 159187 266 421 832 906 94.

160052 84 258 544 93 736 161219 301 401 670 904 758 162217 406 957 163083 412 554 610 886 164298 628 998 165043 472 645 98 723 886 166111 298 342 167339 70 707 800 936 168032 42 378 415 644 834 947 159453 516 41 698 800 170 549 782 947 171156 219 65 76 537 42 689 760 172239 406 746 19 866 973 173079 522 649 85 998 174022 456 683 917 175038 998 209 765 882 915 65 176037 68 226 563 861 177419 34 600 23 34 99 804 178051 170 210 9 304 59 405 43 92 675 867 179002 145 322 47.

180005 167 265 95 777 181776 964 182106 28 34 241 323 55 86 667 183122 245 350 56 504 646 700 11 184037 160 376 436 549 928 89 185037 120 222 550 714 823 185104 18 31 229 842 187020 21 220 73 307 188046 161 95 97 310 45 82 492 646 954 189016 29 304 656 700.

190112 381 543 652 983 191106 43 291 472 80 740 897 997 192274 338 559 762 193547 656 796 194006 515 841

II-gie CIĄGNIENIE

25,000 — 161914
10,000 2281
2,000 — 11631 146926 159751 165299 184893
1,000 — 3821 73295 79725 129202 — 105339 139028 176025
500 — 38893 54920 55917 102668 — 140395 142866 165299 168937 185753 182057
400 — 10586 22356 41274 66520 79640 79640 95734 110871 115469 168419 165793 168937 177843 189246
250 — 64619 72390 71978 78849 75423 75423 109320 154238 168729 190088
200 — 10138 10774 17141 23069 35111 38894 43064 43235 46832 52707 57304 66048 67821 68910 71664 73283 77521 77011 80600 83968 87809 92704 114494 118491 136917 147028 146565 159067 160545 161703 173001 183063 185866 191649 191562

STAWKI.

71 315 998 1436 574 735 2098 319 75 96 784 3191 450 [illegible]

6293 431 4654 869 6061 882 502 7279 725 54 304 8321 777 9175 466 595

10722 11439 12268 627 14726 805 15742 823 16153 6037 961 17254 538 18419 19045 108

20100 388 466 980 21126 244 455 870 910 92 2283 150 741 23529 72 24176 214 80 375 810 37 26178 658 27005 732 28879 29292 510 19 985

3006 2145 312 31549 32309 33634 770 34707 445 35089 183 383 799 66092 665 37017 138 38054 145 314 588 725 891 906 39085 263 552 628

40100 499 599 631 42115 610 37 702 43387 467 82 635 881 45047 126 403 510 45 46115 237 407 663 75 47106 78298 332 442 531 943 49068 144 649 786

60114 241 322 577 757 31287 418 556 87 32704 34489 998 55048 537 65039 266 524 766 57239 571 81565 634 719 832 59015 77

60164 96 229 324 577 826 61047 325 473 640 957 62035 555 625 729 847 63429 64271 674 731 65821 62 979 66319 503 611 80 67602 67 747 68104 69606 881 946

70054 843 76 966 71146 224 369 439 72110 413 782 835 73385 74106 401 588 849 75010 72 471 558 612 76111 447 539 627 77147 262 965 78423 42 898 79201 80 699 77 938

80509 81722 82022 211 30 54 83457 736 903 84174 280 742 945 85163 923 30 977 86758 87555 93 944 88185 361 4746 928 89515 58 608 845

90041 159 570 93444 735 930 94446 900 35 95090 4885 593 963 87 96270 470 539 72 783 96839 97095 170 235 492 534 642 97248 941

1000037 376 97 911 101053 601 102103 55 893 103412 104226 105062 779 983 106585 915 41 107555 787 108179 351 650 67 109679

110334 841 53 111062 157 601 783 112065 606 872 940 113054 138 355 114023 159 220 419 696 115289 343 116149 912 11703 229 590 119181 97 587 694

120416 62 121141 441 696 122483 870 123512 909 124142 125671 126452 547 127047 67 799 908 128450 74 843 129575 704 902

130787 883 151517 132092 252 901 133485 884 134706 881 135134 406 887 136173 393 137063 586 138715 139733

140204 12 400 537 908 141082 142860 841 130049 372 728 144020 55 925 145557 701 164019 21 245 53 715 147302 582 859 977 148226 506 714 149319 462

160290 767 912 151135 674 91 152535 41 153032 396 968 154241 451 885 155155 156006 191 906 157056 179 225 934 158111 370 94 461 64 665 873 159610 824

160340 442 638 161238 162266 67 343 163002 56 754 164205 20 521 837 165123 53 435 532 663 739 59 166559 746 859 68 167075 266 456 515 751 168301 449 615 67 957

170235 745 171820 172103 83 173591 941 949 93 174262 331 999 175108 486 176098 296 327 536 709 898 935 177725 178010 295 179296 454 63 982

180654 94 733 181150 61 878 182246 485 90 721 183021 263 843 943 62 184097 419 186090 401 509 693 187535 18883 164 361 440 632 189219 312 548 52 696 919 [illegible]

TRZECIE CIĄGNIENIE.
STAWKI.

56 845 935 1183 245 322 94 2188 867 3503 618 905 4326 50 578 908 5037 168 309 412 785 906 72 6558 7143 62 565 58 8072 342 98 610 22 59 90 203 32 68 9658 711 10032 548 11659 12648 746 867 984 14172 362 595 707 15219 874 16241 534 643 861 17134 247 79 306 780 18009 221 523 73 935 19355 57 654 780

20040 811 761 924 21036 237 22036 237 22038 860 978 2314 69 415 35 24225 456 25221 336 839 26182 215 607 27133 2800 103 51 29265 843

31165 460 527 931 32568 33924 34108 231 382 434 35022 719 36288 757 861 37685 777 38000 215 694 934 39052 148 491 605 912

40187 265 388 41638 755 948 42148 333 400 42134 58 466 44178 505 870 948 457000 47326 49283 379 657 23 730 72 827

50373 309 859 808 61 51090 495 52472 53095 110 51246 565 985 55082 724 827 56044 873 782 57286 505 58224 325 587 782 839 92 459696 872 936

60113 901 61630 743 830 62035 314 547 63531 64805 65623 54 948 24 66155 64 303 33 424 650 806 967 67229 91 308 48 99 815 974 68111 309 75 955 69719

70278 407 506 623 711 71125 72141 250 605 73595 74154 752 504 11 689 759 948 76821 42 779 90 78182 204 876 92 94 79060 572

80220 593 96 832 81097 295 905 82080 405 23 541 781 815 84078 145 526 687 921 24 61 86264 86003 891 919 87252 855 89567 713

9008 1840 91048 92066 93812 94036 434 56 72 95 95271 473 681 811 96778 95 97379 824 98674 528 99055 491 759

100264 845 101525 448 91 866 102655 84210 3281 104027 334 659 105031 296 504 106129 348 426 767 107209 19 78 429 858 108002 168 287 482 535 109110 214 898

110244 315 80 77 439 964 111189 303 112218 312 411 725 113058 269 986 114402 70 115639 804 16023 643 117579 688 836 118124 82 951 119409

120166 206 837 122075 137 471 123193 294 743 114397 642 745 65 125350 661 845 126232 830 918 127845 128147 189714

130542 871 131046 182 336 445 725 132038 107 596 133795 237 420 78 894 134038 115 98 709 37 51 135452 536 779 994 137002 71 138278 493 582 193419 871

140438 51 592 141369 638 887 142292 324 19 703 1432104 756 145126 202 544 146151 401 697 147241 148160 935 149055

150057 282 470 73 598 808 936 151173 396 795 153273 500 507 154025 506 617 155057 849 156111 73 754 157058 22 9630 797 857 158124 159093

16059 716 983 161087 626 879 162416 49 163585 986 164246 557 165319 25 755 852 166247 383 452 93 681 167375 168169 262 352 764 935 169125 66 567 817

170165 778 95 171446 606 37 792 172524 42 173002 652 851 911 174023 79 232 531 805 175410 624 1772820 178036 778 179633

180273 511 673 181603 182407 926 183436 621 732 887 184601 725 185220 85 752 186302 601 47 187209 623 53 767 844 94 0188813 189758

190136 565 619 191438 632 192142 632 193025 80 216

720 286.

ŚLUBY NA ULICY.

Noworodki wysmarowane masłem

Kobiety abisyńskie barwią dziąsła na niebiesko.

Abisynja jest dziś przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa z uwagi na toczącą się wojnę włosko - abisyńską. Nic więc dziwnego, że sala Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda wypełniła się po brzegi, na wiadomość, że o tym kraju, pełnym tajemnic, będzie mówił nadworny lekarz negusa, lwowianin, dr. Ludwik Landau, który tam spędził 8 lat.

Czytelnikom znana jest Abisynja z różnych opisów, zamieszczanych uprzednio. To też w sprawozdaniu o odczycie dr. Landaua ograniczymy się tylko do tych tematów, które prawie wcale nie były dotąd poruszane przez prasę.

Ludność w Abisynji składa się z katolików tj. koptów, mahometan i pogan. To też odpowiednio do religji mieszkańcy są poligamistami, lub monogamistami.

Kobieta wychodzi zamąż bardzo wcześnie, czasem w 10 roku życia, a prawie zawsze przed okresem dojrzenia. Śluby odbywają się w kościele, lub poprostu na ulicy przed t. zw. sędzią. Ślub w kościele zwie się „korban" i wtedy ludzie są złączeni

ze sobą na zawsze.

Ale śluby takie należą do rzadkości. Natomiast na porządku dziennym są śluby na ulicy, gdzie każda ze stron podnosi rękę i zaklęciem na śmierć Menelika, czyni zadość formułkom ślubnym. Małżeństwo, złączone ślubem przed sędzią, może się rozwieść już nazajutrz. Wesele trwa kilka i kilkanaście dni i odbywa się naprzemian to u pana młodego, to u pani młodej.

Kobiecie nie wolno wyjść z domu, chyba do kościoła, albo złożenia wizyty, co zdarza się 6—8 razy do roku. Mąż, przyłapawszy żonę na zdradzie, ma prawo

zastrzelić tak ją, jak i jej kochanka.

Mężowi natomiast wolno zdradzać żonę. Wszelkie wizyty mężczyzn, pod nieobecność męża są wzbronione. Mimo to tak mężczyźni jak i kobiety urozmaicają sobie życie poza domem.

Dola kobiety w Abisynji jest bardzo ciężka. Prawie nawpół niewolnica, pozbawiona swobody ruchów w dosłownem znaczeniu, skazana jest tylko na „rodzenie". Abisynka już od 12 roku życia, zaczyna rodzić (tuż po dojrzeniu). Porody, spowodu siedzącego trybu życia

są bardzo ciężkie.

Kobiety rodzą siedząc na specjalnych trójnogich stołkach z podścieloną skórą baranią. Poród w takich warunkach trwa 3—4 dni.

Obok niewysłowionych mąk kobiety, straszne warunki higjeniczne sprzyjają, że śmiertelność wśród kobiet jest bardzo wielka. Charakterystyczne, że gdy kobieta rodzi, do domu jej schodzą się krewni i kumoszki i bijąc się w piersi wołają chórem: „Mariam, Mariam". Ma to rzekomo

pomóc rodzącej.

Dziecko po urodzeniu, zostaje całe wysmarowane masłem. Równocześnie noworodkowi, zatyka się nos i wlewa się do ust kubek ciepłego roztopionego masła, rzekomo w celach przeczyszczenia. Do dwóch tygodni noworodek pozostaje w domu, potem następuje obrzezanie i dziecko zostaje oddane na wychowanie. Wychowanie to jest iście spartańskie z szablą i karabinem. Na rodziny chłopca witane są z radością, dziewczynki ze smutkiem. Dzieci karmione są piersią do 3 lat.

Kobieta abisyńska poświęca 2—3 godzin dziennie toalecie. Tatuuje szyję, przedramiona i plecy różnego rodzaju figurami, barwi dziąsła sino-niebieskim barwikiem, maluje rzęsy i paznokcie itd. Włosy nosi coś w rodzaju fryzur kobiet europejskich (garconne). Włosy na szyi

goli się szkłem

z najpospolitszych butelek. W biżuterji są różnego rodzaju drobiazgi, jak np. łopatka do dłubania w uszach, nosie itd.

Strój kobiecy składa się koszuli długiej, z bawełny, u bogatszych z adamaszku i „szamy" rodzaj prześcieradła, które się zarzuca, jak togę. Kiedy kobieta udaje się w drogę, ubiera obcisłe spodnie, wyszywane, coś w rodzaju huculskich spodni, koszulę obcisłą, a na wierzch peleryne lub burnus.

Abisyńczycy jedzą 3 razy dziennie. Ulubionemi potrawami są: twarde jaja w sosie paprykowym, żołądek cielęcy lub barani, groch, soczewica, oraz „dura". Mięso jada się na surowo. Przynajmniej raz na miesiąc Abisyńczyk zażywa lekarstwo na przeczyszczenie i wtedy może nie zjawić się np. do urzędowania.

ŻEBRACY NAJLEPSZYMI LOKATORAMI.

Epopea pomysłowego inwalidy.

Zagadnienie walki z żebractwem jest jednym z największych kłopotów stolicy węgierskiej. Nieustające starania władz miejskich i dobroczynnych komitetów opieki społecznej nie znalazły jednak dotąd sposobu, by Budapeszt uwolnić od tej plagi, trapiącej mieszkańców od rana do nocy.

Ostatnio jak donosi prasa węgierska, pewien urzędnik stołecznej policji miejskiej dr. Zoltan Bolsei Buday postanowił zbadać zbliska na własną rękę bolączkę, przebrawszy się za żebraka, przeżył 6 tygodni wśród mieszkańców melin i zaułków Budapesztu, dzieląc z nimi posiłki nędzne przytułk i nawet zarobki Zamierza on obecnie ogłosić w jednym z najpoczytniejszych organów prasy szereg artykułów i zdjęć fotograficznych, zawierających spostrzeżenia jego zdobyte w czasie 6-tygodniowego śledztwa.

Zarobki żebraków w Budapeszcie muszą być wcale pokaźne, jeśli wierzyć „Uj Magyarsag" który na swych łamach twierdzi że najbardziej punktualnymi lokatorami w płaceniu czynszu są mieszkańcy pewnej kamienicy na Vacri - Ut, zamieszkałej wyłącznie przez żebraków. Dozorca kamienicy oświadczył prasie, że każdego pierwszego dnia w miesiącu przynosi właścicielowi kamienicy olbrzymi kosz drobnych pieniędzy, gdyż wszyscy lokatorzy płacą przeważnie komorne monetami 2 i 5 groszowemi, żaden z nich jednak

nie zalega nigdy z czynszem.

Jeden z lokatorów z „kamienicy żebraków", inwalida wojenny Maray, zajmujący jedyne mieszkanie dwuizbowe znalazł się w przykrem położeniu i nie mógł uiścić komornego. Brakło mu 10 pengo Wszyscy inni lokatorzy złożyli się i drobnemi składkami przyszli koledze po fachu z pomocą.

Wypadek jaki się wydarzył inwalidzie wojennemu Maray był jednak wyjątkowy, gdyż jest on jednym z najlepiej zarabiających żebraków Budapesztu. Zbiera przeciętnie miesięcznie 120 pengo czyli około 150 zł. i to w sposób niezwykle oryginalny. Przy pomocy przyjaciela, poety, skomponował on rodzaj krótkiej epopei z przeżyć na froncie i bitwy, w której stracił ramię i nogę. Odwiedza wszystkie podwórza stolicy i wtórując sobie na gitarze, śpiewa — na sposób średniowiecznych trubadurów, koleje swych

przeżyć wojennych.

Pomysł widocznie cieszy się powodzeniem gdyż obecnie Maray uchodził za jednego z najbogatszych żebraków Budapesztu.

—:O:—

Kandydat na prezydenta U. S. A.

Senator Borah ,który ma 70 lat i jest jedną z najbardziej znanych osobistości w Ameryce — udaje się obecnie w objazd St. Zj., co uważa się powszechnie za zapowiedź wystawienia jego kandydatury przeciwko Rooseveltowi.

PODSŁUCHANE

HA, TRUDNO.

— Hm... niedobrze jest z panem!... Operacja jest konieczna!

— A ile to musi kosztować?

— Trzysta złotych.

— Niestety, nie mam tyle pieniędzy.

— Może pan pożyczy u kogo?

— Nie mam zupełnie do kogo się zwrócić!

— Ha, trudno, wobec tego spróbujemy dać panu na przeczyszczenie!

OKULARY.

— Ciociu, tatuś śpi w okularach!

— Cicho bądź...

— Pewnie chce widzieć, co mu się śni, prawda?

TRZEBA SKOŃCZYĆ.

— Franciszek, czy widzisz muchę na tamtej rynnie?

— Nie widzę.

— Ja też nie, trzeba skończyć robotę bo już ciemno, nic nie widać.

PRÓBA.

— Wywoływaliśmy ducha Beethovena na seansie spirytystycznym.

— I co powiedział?

— Bardzo prosił, żeby moja żona przestała grać utwory.

Obawa przed wylewem rzek.

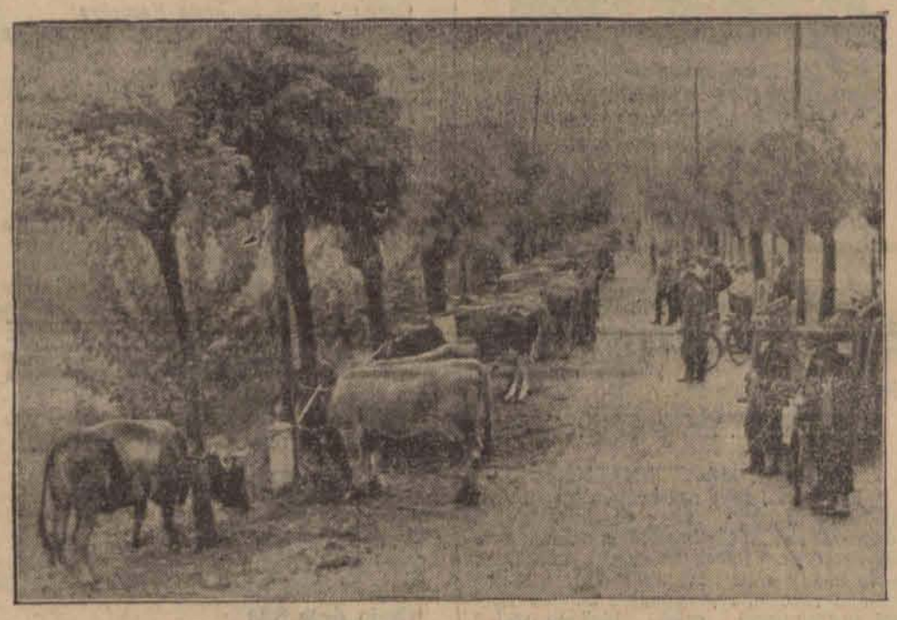

Włoscy wieśniacy pod Gorgonzola (Północne Włochy) — w obawie przed wylewem dwóch rzeczek — spędzili bydło na drogi wyżej położone aby je uchronić od zatonięcia.

Syn piekarza papieżem.

Uroczystości kościelne w małem miasteczku.

Niewielkie miasto Saverdun w departamencie Ariege w Pirenejach obchodziło niedawno uroczyście 600-lecie powołania na Stolicę Piotrową jednego ze swych obywateli, Jakóba de Nouveau (Novelli), który jako papież przybrał imię Benedykta XII (1334—1342).

Jakób Novelli, syn zwykłego piekarza z Saverdun (stąd czasami spotykamy przydomek: Fournier), należał do zakonu Cystersów. Dzięki zasługom osobistym, pobożności i wybitnym zdolnościom mianowany biskupem Pamiers przez Jana XXII powołany został w r. 1327 do kolegjum kardynalskiego. Obrany jednogłośnie 20 grudnia 1334 roku papieżem działalność swą rozpoczął od wydalenia z Awinjonu tych wszystkich niepowołanych osób, którzy przy dworze papieskim zabiegali w interesie prywatnym o

różne beneficja.

Ostro potępiał szeroko wówczas stosowany nepotyzm i wiele wprowadził pożytecznych reform w życiu kościelnem. Dzielnie bronił swobód Kościoła, zwłaszcza wobec uroszczeń Filipa VI i zabiegał o powrót do Rzymu, czemu stanęły na przeszkodzie intrygi wspomnianego króla Francji Filipa VI. Traktował także z Andronikiem cesarzem bizantyjskim o unję Wschodu z Kościołem łacińskim. Zostawił po sobie wiele prac z dziedziny prawa, zwłaszcza w sprawie reformy zakonów.

—ooo—

GUY DE TERAMOND

CZŁOWIEK W CZARNYCH OKULARACH

26 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE:

W pensjonacie pani Grąbczewskiej przy ulicy Mokotowskiej, została zamordowana bogata Amerykanka Tankery. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano sąsiada zamordowanej Lucjana Drosta z Czeladzi. Drost przed sędzią śledczym zeznał, że miał widzenie, iż zbrodni dokonał mężczyzna z 2 kulami w ciele. Spowodu braku dowodów winy Drosta zwolniono. Następnego dnia zgłosił się do niego baron Plücк, którego ojciec został zamordowany przez człowieka z 2 kulami w ciele i zaangażował Drosta jako detektywa którego zadaniem miało być wykrycie mordercy ojca.

Do barona Plücka przybył hrabia Awazoli - Viscoza, reprezentant maharadży indyjskiego, proponując mu zastaw klejnotów, wartości 2 miljonów złotych za miljon.

O klejnotach w szafie mówiła cała Warszawa. Dwaj bandyci przez mieszkanie w sąsiednim domu postanowili dostać się do kasy Hrabia Viscoza był też bandytą, który chciał ograbić barona Plücka.

Drost przybył do hrabiego Viscozy i zarzucił my, że jest morderca pani Tankery „Hrabia" przy pomocy służącego zamknął Drosta w kasie.

* * *

Gdy wreszcie udało się dozorcy doprowadzić żonę do jakiej takiej przytomności, opowiedziała mu, że ją upoili służący jednego z lokatorów, dyrektora Towarzystwa Okrętowego. Wówczas dozorca udał się na górę, aby zobaczyć, czy tam coś zaszło. Okazało się, że drzwi mieszkania są otwarte. Wszedł do środka. Mieszkanie było zupełnie puste. Gdy dozorca udał się do jednego z pokoi, zobaczył otwór w ścianie, który prowadził do olbrzymiej kasy ogniotrwałej, znajdującej się w jednem z mieszkań sąsiedniego domu. Wtedy wszystko się wyjaśniło. Okazało się, że ów lokator i jego służba, to poprostu włamywacze. Dozorca przypomniał sobie, że mieszkanie w sąsiednim domu należy do wybitnego...

— No, dobrze, już dobrze, resztę możesz opuścić — rzekł nerwowo Nam. — Te tytuły znam napamięć! Czytaj najważniejsze:

„W jutrzejszym numerze naszego pisma znajdą czytelnicy dalsze szczegóły tej interesującej sprawy. W każdym razie wysokość strat idzie z pewnością w miljony. Dokładnie może to ustalić jedynie sam hrabia Abazoli-Viscosa, który niebawem wróci do stolicy, ponieważ został telegraficznie zawezwany przez prowadzącego śledztwo sędziego Karnowskiego. Tymczasem za złoczyńcami, którymi zpewnością są owi lokatorzy spod numeru 14, rozesłano listy gończe na podstawie dokładnych rysopisów podanych przez dozorcę i sąsiadów."

Hrabia przestał czytać. Kroplisty pot zrosił jego czoło.

Nerwowym ruchem rzucił gazetę i kiwając głową:

— No i co?

— Świetnie! — odparł Nam, zacierając ręce z radości. — Jest o wiele lepiej niż przypuszczałem! Muszę ci się przyznać, że miałem już dość tych wspaniałych klejnotów... błogosławię poczciwych włamywaczy, którzy pozbawili nas kłopotu! Maharadża oczywiście będzie się wściekał — to trudno. Jeśli będzie za bardzo krzyczał, podamy się do dymisji. Pozbyliśmy się wielkiego kłopotu... Pozatem pomyśl: ta cała historja nadała twoim klejnotom wszelkie pozory autentyczności! Skoro je skradziono, to znaczy, że istniały!

— A jeśli ktoś się dowie, że kasa była pusta?

— Któż to powie? Chyba nie włamywacze! To jest wyczyn którym zpewnością nie będą się chwalić!

— A jeśli ich zaaresztują?

— Nie zaaresztują ich wcale, bo nie posiadają przecież żadnych kompromitujących dowodów, których musieliby się kiedyś pozbyć. Swoją drogą wyobrażam sobie, jaką mieli minę, kiedy zastali kasę pustą!

— Ale przecież tamten facet... wykrzyknął hrabia rozpaczliwie. Nic się o nim nie pisze, nic nie mówi. A przecież on był w kasie! Ja chyba nie śniłem? Przecież obaj zamknęliśmy go tam?

— No tak!— odrzekł Hindus. — Ale dlaczego tak specjalnie interesujesz się tym bubkiem?

— Nie uspokoję się, dopóki się nie dowiem, co się z nim stało. Jeśli nie żyje, gdzie jest jego ciało? A jeśli żyje, jest dla nas niesłychanie groźny ze swemi rewelacjami!

— Nie martw się, synku... Dowiemy się o wszystkiem. Ale tymczasem tę sprawę odłóżmy na później

— Obyś miał rację, Nam! Jesteś nieporawnym optymistą! Ta cała sprawa jest dla mnie tak zagmatwana, że i tak nic z niej nie rozumiem... Całkowicie polegam na tobie.

— I masz rację. Czyż dotychczas źle prowadziłem nasze sprawy?

— Więc co postanawiasz?

— Już ci powiedziałem: odparujemy cios. Musisz natychmiast wracać do Warszawy i stawić się do dyspozycji sędziego śledczego, potem zobaczymy. Najpierw zechcesz zrobić mi przyjemność i postarasz się odzyskać natychmiast swobodę działania. Zachowuj się jak człowiek, któremu skradziono dwa miljony. To jest przecież suma. Psiakrew!

W godzinę później samochód hrabiego z Namem przy kierownicy, mknął z zawrotną szybkością drogą z Konstancina do Warszawy.

ROZDZIAŁ IX

W GABINECIE SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Skoro tylko hrabia Abazoli-Viscoza posłał swoją wizytówkę sędziemu Karnowskiemu natychmiast zaproszono go do gabinetu.

Panie hrabio — odrzekł sędzia na pierwsze jego pytania — wszystko co czytał pan w dzisiejszych gazetach, zgadza się z prawdą. Pańska kasa została rozpruta tej nocy. Nieznani sprawcy zabrali wszystko, co w niej było. Co do szczegółów, z pewnością sam się pan przekonał...

— Wcale jeszcze nie byłem u siebie —przerwał hrabia. — Chciałem przede wszystkiem zobaczyć się z panem sędzią. Przyjechałem tu wprost z Konstancina. Cóż się teraz ze mną stanie? — dodał przybitym głosem. — Klejnoty maharadży były dla mnie świętym depozytem, za który byłem odpowiedzialny...

— Zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby pochwycić sprawców tego zuchwałego włamania. Czy ma pan przy sobie listę skradzionych rzeczy?

— Proszę...

(d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za wydawnictwo odpowiada: Roman Furmański.